Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, środa 16 września 1936 r. Nr. 258

Gen. Rydz-Śmigły i ministrowie na audjencji u Prezydenta R. P.

Doniosła konferencja na Zamku

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. s. b.) PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJĄŁ W DN. 14 WRZEŚNIA PO POPOŁUDNIU NA ŁĄCZNEJ AUDJENCJI GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH GEN. ŚMIGŁEGO RYDZA, P. PREZESA RADY MINISTRÓW GEN. DR. SŁAWOJA SKŁADKOWSKIEGO, P. WICEPREMJERA INŻ. EUGENJUSZA KWIATKOWSKIEGO I P. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEFA BECKA.

Goering przyjedzie do Polski

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. s. b.) Wiadomość podana przez nas w dn. wczorajszym o pogłoskach, jakie krążą w Warszawie i na terenie międzynarodowym, a mianowicie o przyjeździe do Warszawy min. Goeringa, znajdują nowe potwierdzenie. Korespondenci pism polskich, którzy przebywali w Norymberdze w czasie kongresu partji narodowosocjalistycznej, w nadsyłanych obecnie korespondencjach i wiadomościach z kongresu potwierdzają wszyscy o krążących wersjach w czasie kongresu o mającym nastąpić przyjeździe do Warszawy min. Goeringa. Oficjalne źródła narazie ani nie potwierdzają, ani nie zaprzeczają tym wiadomościom.

Reorganizacja w Ministerstwie Skarbu

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. s. b.) Według obiegających pogłosek w Ministerstwie Skarbu ma nastąpić pewna reorganizacja. Mianowicie dział akcyz i podatków bezpośrednich ma przejść z departamentu akcyz i monopoli do departamentu podatkowego. W ten sposób wszystkie daniny państwowe pośrednie i bezpośrednie będą złączone w jednym centralnym urzędzie pod jednym kierownictwem.

Konferencja w Min. Skarbu

Wicepremjer Kwiatkowski żąda współpracy społeczeństwa

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. — s. b.) Dziś rozpoczęła się w Ministerstwie Skarbu konferencja informacyjna, zwołana przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego w celu poinformowania przedstawicieli życia gospodarczego o dotychczasowych rezultatach prac gospodarczych rządu i przedyskutowania aktualnych zagadnień. Na konferencję przybyli: pp. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Poniatowski, minister Opieki Społecznej Kościałkowski i minister Komunikacji Ulrych. P. minister Przemysłu i Handlu Roman z powodu nieobecności w Warszawie nie mógł przybyć na konferencję, weźmie natomiast udział w dalszych jej obradach w dniu 16 bm. Na konferencję przybyli również prezes Banku Polskiego Byrka, podsekretarze stanu Lechnicki, Grodyński, gen. Litwinowicz, Korsak, Sokołowski, Rose i Piasecki, prezesi banków państwowych oraz wyżsi urzędnicy ministerstw gospodarczych.

Życie gospodarcze reprezentowane było przez czterdzieści kilka osób, przeważnie spośród działaczy, którzy w ostatnich czasach wyrażali wobec p. Premjera chęć poinformowania się o pracach rządu i przedyskutowania zagadnień aktualnych.

Konferencję, obradującą w wielkiej sali Ministerstwa Skarbu, zagaił p. wicepremjer Kwiatkowski, który m. in. w przemówieniu swojem powiedział:

WIELOSTRONNA POPRAWA

Sytuacja nasza (gospodarcza — przyp. Red.) jest nadal bardzo daleka od pomyślnej, tem niemniej cechuje ją wyraźne piętno poprawy i to poprawy dość wielostronnej.

Ale nie w tem leży istota rzeczy. Będziemy mogli wspólnie stwierdzić szereg niewątpliwych objawów tak dodatnich, iż przed pół rokiem nie mogły one mieć znamion realizmu. Dziś stały się faktem, ale zarazem na tle wydarzeń i na tle sytuacyi międzynarodowych i wewnętrznych fakty te straciły nieco na swym ciężarze gatunkowym.

Gdy dawniej ewolucja gospodarcza pozytywna lub negatywna przekształcała się na długiej fali zjawisk i czasu, to współcześnie idziemy naprzód lub wstecz w postępach konjunktury nagłymi krokami.

I dziś, wedle mojego rozumienia i odczucia sprawy, stoimy przed możliwością dokonania wyraźnego i mocnego skoku wzwyż. Sama sytuacja — polityczna i gospodarcza, zewnętrzna i wewnętrzna — wymaga od nas na przeciąg najbliższego, może nie zbyt długiego okresu, byśmy byli szczególnie mądrzy, wewnętrznie silni, ztównoważeni, sharmonizowi i energiczni w działaniu.

NIE BĘDZIE ŻADNYCH WYSKOKÓW

Mamy szczególnie korzystne i pozytywne założenia i duże możliwości do wygrania. Niejedną z przeszkód rozwoju usunęła nam na chwilę sama sytuacja. Rolnictwo ogólnie się wzmacnia, a polskie rolnictwo ma szczególnie korzystne perspektywy. Konsumcja wewnętrzna i handel zewnętrzny mają dziś lepsze warunki rozwoju. Uświadomienie potrzeby rozbudowy przemysłu w Polsce pogłębiło się. Ze źródła miarodajnego i autentycznego przedstawiciele życia gospodarczego mogą dowiedzieć się, że nie tylko dziś, ale i jutro ich pracy gospodarczej, pracy twórczej i społecznie wartościowej jest pewne i nie narażone na żadne wyskoki niedojrzałych, nieprzemyślanych, czy nieprzedyskutowanych publicznie decyzji.

Podstawy stałości naszej waluty wzmacniają się coraz wyraźniej, rynek pieniężny powoli, ale systematycznie odbudowuje się, zjawia się inicjatywa prywatna w zakresie inwestycji gospodarczych, zjawia się tu i ówdzie

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Konfiskata „Dziennika Polskiego"

W dniu wczorajszym skonfiskowany został „Dziennik Polski" za niektóre ustępy dotyczące szczegółów defilady wojska.

Te same szczegóły ogłoszone zostały w lwowskiej prasie południowej i nie uległy konfiskacie.

Należy zapytać czynniki odpowiedzialne, co oznacza to nierównomierne traktowanie prasy i dlaczego tesame wiadomości w jednym dzienniku są cenzuralne a w drugim są konfiskowane.

(Dalszy ciąg ze strony 2-giej.)

powrót do rentowności, a objawy te — o ile tylko nie posiadają cech niezdrowej spekulacji — rząd wita z zadowoleniem i z uznaniem.

POLITYKA ZDROWEGO ROZSĄDKU.

Możnaby zdefinjować, iż pragniemy prowadzić politykę gospodarczą „zdrowego rozsądku", politykę wzmacniającą siły gospodarcze Narodu polskiego i całego społeczeństwa, związanego z twórczą pracą ekonomiczna w państwie. Przeciwstawiamy się hasłu „jakoś to będzie" i przeciwstawiamy się wszelkim pomysłom, że drogą kuglarstwa można stworzyć jakieś wartości pozytywne i trwałe. Przeciwstawiamy się tendencjom rozrostu etatyzmu wszędzie tam, gdzie inicjatywa prywatna chce i może wypełniać niezbędne dla państwa funkcje ekonomiczne w sposób zgodny z wymogami nowoczesnego życia. Przeciwstawiamy się wreszcie wszelkiej anarchji i wszelkiej robocie destrukcyjnej zarówno gospodarczej jak i politycznej i wzywamy całe społeczeństwo do współdziałania w czynnej walce z sianiem zamętu w Polsce. Współdziałanie to musi być wyraźne i aktywne.

Byłoby objawem skrajnie pożałowania godnym, gdybyśmy w obecnej sytuacji i otwierających się możliwości nie wykorzystali w całej pełni dla wzmocnienia ekonomicznego najszerszych warstw ludności w Polsce.

Jesteśmy rządem całej Rzplitej i pracujemy z najlepszą wolą i najwyższym, solidarnym wysiłkiem, by odrobić to wszystko, co stało się fatalnym wytworem długotrwałego kryzysu.

Pracujemy oczywiście nie w imię korzyści czy chwały jakiejś grupy ludzi, ale w imię zabezpieczenia przyszłości Polski — możliwie najlepszej w tym niespokojnym i skłóconym świecie.

DZISIEJSZA CHWILA WYMAGA SOLIDARNOŚCI

Żaden jednak rząd nie dokona cudu odrodzenia w środowisku biernem lub słabem.

Praca, energja, talent, uczciwość są podstawą rozwoju państw i społeczeństw.

Polska znalazła się obecnie w wyjątkowej sytuacji, zezwalającej na znaczne poprawienie jej położenia gospodarczego. Ale to założenie wymaga niezwykłej solidarności wysiłku i trochę wiary we własne siły. Solidarność wysiłku może i musi być oparta o świadomość celów polityki gospodarczej.

Ponieważ omawianie zasad teoretycznych często zaciemnia sprawę, przeto pragnę zilustrować linje naszych dążeń na konkretnych wynikach działalności dotychczasowej. Stąd powstała myśl o dzisiejszej konferencji informacyjnej i swobodnie dyskusyjnej. Na pełniejszą syntezę przyjdzie niebawem czas w okresie sesji budżetowej.

Za pośrednictwem Panów apelujemy do wielu obywateli Rzplitej, by w wytrwałym codziennym wysiłku gospodarczym mnożyli prawa indywidualne i zbiorowe Polski.

Dewizy na Nowy Jork nadal zwyżkują

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. s. b.) Na dzisiejszych giełdach walutowych nie zanotowano żadnych objawów odprężenia. W Paryżu na górnym punkcie złota notowane są w dalszym ciągu dewizy na N. Jork, Zurych i Amsterdam. O istnieniu wielkiego popytu na funta ze strony kontynentu, głównie z rynku francuskiego, świadcza rekordowo wysokie notowania dewizy angielskiej w stosunku do franka francuskiego. Charakterystyczne jest, że w dniu dzisiejszym w notowaniach terminowych franka w Londynie podwyższone zostały stawki depor towe.

—

Historja sfałszowanego wywiadu b. min. Zaleskiego

W czyim interesie „działa" agencja „Mitropress"?

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. s. b.) Istnieje w Paryżu agencja prasowa „Mitropress", która rozsyła do prasy całego świata artykuły rozmaitych osobistości. Ostatnio agencja ta rozesłała prasie artykuł o kulisach podróży do Paryża gen. Rydza-Śmigłego, podpisany przez A. Zaleskiego. W świecie dziennikarskim i publicystycznym niema żadnej osobistości o tym nazwisku, nikt też nie używa podobnego pseudonimu.

Po przedrukowaniu tego artykułu przez prasę polską, okazało się, iż artykuł ten nie był napisany przez min. Zaleskiego, b. ministra spraw zagranicznych, który za pośrednictwem PAT-a kategorycznie temu zaprzeczył. Zachodzi zatem pytanie, kto podszywa się pod to nazwisko i kto artykuł ten napisał. Przy tej okazji należy nadmienić, że wiadomości, podawane przez tę agencję, starają się wyciągnąć za wszelką cenę na forum międzynarodowe sprawę wzajemnych stosunków polsko-czechosłowackich, puszczając w formie różnego rodzaju wieści, że w czasie rozmów paryskich Francuzi kładli duży nacisk na zlikwidowanie nieporozumienia między Polską a Czechosłowacją. Nawet agencja Havasa podała wiadomość inspirowaną, że gen. Rydz-Śmigły miał oświadczyć w Paryżu, że w toku rozmów były omawiane wzajemne stosunki polsko-czechosłowackie, czemu sfery oficjalne również zaprzeczyły.

Zdaje się, że nie popełnimy omyłki, jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że źródłem tych wiadomości i misty fikacyjnych artykułów jest Praga czeska. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, „Mitropress" jest ekspozyturą czeską na terenie paryskim i że m. in. wydaje ona w Pradze czeskiej pismo w języku francuskim pod nazwą „L'Europe Centrale". — (Jak wiadomo wywiad, o którym mowa, umieścił tylko „Wiek Nowy").

—

Rządowy okręt hiszpański znowu zaatakował statek angielski

Gibraltar, 15. 9. (PAT) Angielski statek handlowy „Gibel Zerjon", płynący z Gibraltaru do Melilli, zatrzymany został przez kontrtorpedowiec rządu hiszpańskiego, który kazał mu wrócić do Gibraltaru.

Na wezwanie, wysłane przez radjo o obronę przybyły niezwłocznie dwa angielskie okręty wojenne „Arrow" i „Anthony". Po nadejściu tych okrętów kontrtorpedowiec zniknął a „Gibel Zerjon" ruszył w dalszą drogę do Malilli.

Jest to już drugi wypadek w tym miesiącu zatrzymania statku angielskiego.

La Corogna, 15. 9. (PAT) Radjostacja tutejsza podaje, że lotnicy wojsk nacjonalistycznych zbombardowali gmachy ministerstw wojny i spraw wewnętrznych w Madrycie.

Kwatera główna armji północnej komunikuje, że atak wojsk rządowych w okolicach Guadalajara został odparty. W Asturji wojska rządowe otoczone zostały na bardzo ważnej pozycji strategicznej, położonej na południe od Cuewas, skąd oddziały rządowe starały się przeszkodzić posuwaniu się powstańców. Ostateczne zajęcie tej pozycji jest tylko kwestją godzin.

Radjo w Kordobie doniosło, że krążownik „Almirante Cervera" opuścił San Sebastian z 500 milicjantami i żołnierzami oddziałów rządowych. W czasie ataku wojsk rządowych na Oviedo wojska nacjonalistyczne wzięły do niewoli jeńców i udaremniły atak. Wojska nacjonalistyczne maszerujące na Toledo wydały wczoraj bitwę wojskom rządowym, które miały około 100 zabitych. W ciągu 72 godzin Madryt był bombardowany 5-krotnie.

Koło Rolników przeistoczy się w klub parlamentarny

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł. — s. b.) Niebywałe wprost ożywienie panuje obecnie wśród wiejskich działaczy politycznych. Ostatnio, a mianowicie w niedzielę odbył się — jak już donosiliśmy — w Krakowie zjazd delegatów t. zw. Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego z Małopolski Zachodniej. W zjeździe tym wzięli również udział delegaci z południowej części województwa kieleckiego. Zjazd został zwołany przez grupę polityków, którzy w okresie poprzedniego Sejmu wystąpili ze Stronnictwa Ludowego. Z pośród bardziej znanych działaczy wiejskich, którzy brali udział w zjeździe należy wymienić b. posła Dubiela, który przewodniczył zjazdowi, b. posła Michałkiewicza, oraz posła z obecnego Sejmu Jedynaka.

Na zjeździe uchwalono program gospodarczy, w którym zawarty jest postulat niepodzielności gospodarstw chłopskich (majoraty chłopskie na wzór hitlerowski). Po grupie Walerona i Iżykowskiego (grupa Polski ludowej), zapowiedziane zostało wystąpienie odłamu dawnego Wyzwolenia z senatorem Malinowskim i Rogiem na czele. Również i Związek Młodzieży Ludowej (zielone koszule), prowadzony przez b. posła Polakiewicza zaczyna coraz większą okazywać ruchliwość.

Szczególną uwagę zwraca działalność Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P., do której wszyscy odnoszą się z niezwykłym szacunkiem i przywiązują do działalności Koła duże znaczenie. Koło to jest dziś najliczniejszym ugrupowaniem parlamentarnym, liczy bowiem około 70 członków i winno na terenie obecnego parlamentu odegrać znaczną, jeżeli nie wybitną rolę. Panuje tutaj również przekonanie, iż Koło Rolników Sejmu i Senatu wkrótce zostanie przetworzone na normalny klub parlamentarny z równoczesnym rozszerzeniem programu Koła poza ramy ściśle zawodowych interesów rolniczych.

—

Pan Minister Kwiatkowski na Targach Wschodnich



Powszechną uwagę zwróciły na siebie wyroby polskiej fabryki ostrzy do golenia „POLONIA", które jakością swoją wyprzedziły tego rodzaju ostrza nietylko krajowe — ale i zagraniczne.

Pan Wicepremjer Kwiatkowski wyróżnił na XVI. Targach Wschodnich stoisko tej fabryki i okazywał osobiście Swemu otoczeniu reklamowe żyletki marki „Polonia".

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Kto wygrał?

Warszawa, 15. 9. (Tel. wł.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej, padły następujące wygrane:

100.00 zł. na nr. 194977.

10.000 zł. na nr. 78672.

5.000 zł. na nr. 81570 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 88045 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 93625 95227 156555 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 166312.

2.000 zł. na nr. 12656 17058 34839 50001 71794 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 101774 171637.

1.000 zł. na nr. 7146 7280 11092 14286 17557 23433 41239 50471 53244 55309 55378 57689 60112 69330 71648 87423 94061 102826 116846 117073 117532 146077 147738 162862 164550 167149 zakupiony w Nadzieji, Lwów Legjonów 11, 170146 172271 172877 172247 173339 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 110846 zakupiony w Nadzieji, Lwów, Legjonów 11, 192674 zakupiony w Nadzieji Lwów, Legjonów 11.

—

Lwów, dnia 15 września 1936 r.

Autorytet w państwie nowoczesnem

Czem jest ze swojej istoty państwo nowoczesne, państwo dwudziestego wieku?

Na pytanie takie warto poszukać odpowiedzi, pomimo, że zdawałoby się wszyscy rozumieją doskonale istotę współczesnego ustroju politycznego. Rozumienie to jednak jest pozorne i powierzchowne. Większość ludzi interesujących się polityką zachwyca się nowoczesnemi formami ustrojowemi, gdy chodzi o zagranicę, ponieważ czyta pochwały na ten temat w prasie każdego z krajów, zadowolonych ze siebie, albo słyszy samochwalcze peany, wygłaszane przez radjo. Faszyzmy, rasyzmy, totalizmy, oraz inne izmy, stają się w ten sposób raczej modne niż zrozumiałe. A chcąc czegoś dla własnego kraju, wielu ludzi raczej marzy o zagranicznej modzie, niż zdaje sobie jasno sprawę z tego, o co chodzi praktycznie.

Państwo nowoczesne — wbrew temu, co się często pisze — nie polega jedynie na silnej strukturze władzy państwowej i nie jest w ten sposób tylko jakimś nowym absolutyzmem dwudziestego stulecia. Nie jest też ze swojej istoty bynajmniej — jak się twierdzi równie często — państwem totalnem, albo monopartyjnem, co być może i bywa, ale być nie musi.

Istota państwa nowoczesnego leży gdzieindziej i znacznie głębiej.

Tylko taki ustrój zasługuje dzisiaj na miano nowoczesnego, w którym organizacja państwowa i życie społeczne nie stanowią dwu p r z e c i w s t a w n y c h i zwalczających się biegunów, ale współdziałają ze sobą jako czynniki r ó w n o l e g ł e tegosamego życia narodowego.

I ta właśnie równoległość, to skupienie i konstruktywny charakter całej dynamiki narodowej, w przeciwieństwie do m a r n o t r a w n e g o ścierania się w walkach wewnętrznych i do bezładnej a n a r c h j i okresu przedwojennego i wieku dziewiętnastego, charakteryzuje ustrój państwa nowoczesnego. To właśnie czyni dzisiaj narody odpornemi nazewnątrz i zdolnemi do rozwiązywania wielkich trudności wewnętrznych.

W ustroju nowoczesnym państwo nie może być b e z d u s z n a, mechaniczną formą, a d u c h organizacji społecznej nie może być przeciwstawieniem państwa. I jedno i drugie natomiast musi być ożywione jednym prądem myśli i uczuć, poddane działaniu tegosamego i d e a ł u n a r o d o w e g o.

Z takim charakterem ustroju współczesnego związana jest istotnie rola a u t o r y t e t u m o r a l n e g o, którego istnienie i żywiołową potrzebę stwierdzić musimy u wszystkich narodów żywotnych, a zwycięsko opanowujących trudności bieżącego okresu. Duce, führer, albo inny przywódca opromieniony aureolą ideału, przenikającego świadomość zbiorową, staje się nieodzownym, aczkolwiek n i e f o r m a l n y m elementem konstytucji państwa nowoczesnego.

W tym współczesnym autorytecie moralnym, który ł ą c z y u g ó r y siłę egzekutywy państwowej z mitem poruszającym spontanicznie życie narodowe, znajduje główny wyraz głęboka różnica, dzieląca państwo XX. wieku od dawnych absolutyzmów. Oto państwo dzisiejsze i jego centralistyczna struktura nie jest tylko przymusem i formą, ale zarazem wewnętrzną potrzebą, tęsknotą mas społecznych, które, zmęczone anarchją pojęć i form, dążą instynktownie do porządku, autorytetu oraz jasnych nakazów życia. Osobisty autorytet moralny staje się w tym ustroju nie przeciw, lecz w r a m a c h p r a w a i o b o k czynników formalnej władzy państwowej, głównym s y m b o l e m tych konstruktywnych a dobrowolnych sił społecznych.

W Polsce po śp. Marsz. Piłsudskim stał się gen. Śmigły-Rydz dziedzicem tej doniosłej, a nieodzownej roli we współczesnem życiu narodowem. Obecność tego autorytetu jest b e z c e n n ą w a r t o ś c i ą, która ma wzmagać i umacniać inicjatywę społeczną, lecz bynajmniej od niej nie uwalnia.

Z. S.

POKŁOSIE... NIEDOŁĘSTWA

Na marginesie uroczystości lwowskich, trzeba wypowiedzieć kilka uwag, zarówno natury ogólnej, jak i — jeśli tak rzec można — wewnętrznej, ściśle do użytku Lwowa.

Dzień był wielki i został już na trwałe zapisany w kronikach i wspomnieniach Lwowa. Ale jeśli był wielkim, to t y l k o dlatego, że przybrał rozmiary przechodzące wyobraźnię organizatorów, nie pozwalając zamknąć się w ciasno i niedołężnie pomyślanych pomysłach.

Właśnie o owych organizatorach trzeba koniecznie w interesie publicznym powiedzieć parę cierpkich słów.

Przedewszystkiem jednak trzeba ustalić, na co urządza się tego rodzaju manifestacje jak poniedziałkowa? Na ten temat niema chyba ż a d n e j wątpliwości. Idzie o pobudzenie uczuć i aktywności społeczeństwa w stosunku do wielkich zagadnień ogólnych.

Manifestacje w tym stylu jak lwowska, mają spełniać zadanie w y c h o w a w c z e. W dzisiejszym okresie wytężonej propagandy komunistycznej, dużej nędzy ludzkiej i wynikającej stąd depresji moralnej — manifestacje tego typu, powinny wchodzić w c o d z i e n n y program życia publicznego, tak, jak stosują to w s z y s t k i e państwa budujące swoją wielką przyszłość i mobilizujące do tego wysiłku s z e r o k i e m a s y narodowe.

Otóż we Lwowie pokazano nam, jak n i e n a l e ż y tego robić.

Było przedewszystkiem trudno ustalić, kto właściwie centralizuje organizację manifestacji społeczeństwa... A jednolite kierownictwo jest w a r u n k i e m powodzenia każdej akcji, a cóż dopiero tak masowej, jak lwowska. — Wiadomo bowiem było, kto dekoruje ulice miasta, ale pozostało po dziś dzień zakonspirowaną z a g a d k ą, w czyjem ręku spoczywała sprzedaż n. p. nalepek i sprawa iluminacji miasta. Dzięki temu, jedno i drugie nie udało się. Nalepek na oknach nie było, tak, jak nie było — poza kilku urzędowemi gmachami — iluminacji miasta.

Dlaczego? Co do nalepek — to rzecz jest prosta: nie było dekoracji okien nalepkami, bo nie było nalepek. A raczej były w dwu czy trzech miejscach „Orbisu" do nabycia, ale n i k t o t e m n i e w i e d z i a ł. Tysiące ludzi rozbijało się po Lwowie za nalepkami; sami otrzymaliśmy conajmniej ze setkę zapytań w tej sprawie, ale Lwów liczy 300 tysięcy ludzi. Zwyczajnie tak bywa, że nalepki sprzedaje się we wszystkich sklepach w całem mieście, że sprzedają je na ulicach specjalni kwestarze. Tym razem — ponieważ szło o powszechną dekorację miasta — nalepki schowano w Orbisie? Dlaczego w „Orbisie"? Dlaczego nie w Browarach Lwowskich, albo w piekarni Tabaczyńskiego? Podobno dlatego, że zajmowała się tem warszawska (!) Liga Popierania Turystyki. Jest to jeden z najbardziej pikantnych szczegółów niedołęstwa lwowskich czynników.

Co do iluminacji, to poprostu ludzie nie wiedzieli, kiedy iluminację urządzić. Trzeba, aby się ktoś tem zajął, przeprowadził propagandę, wskazał sposób, dzień i godzinę iluminacji. Podobno mamy w ratuszu jakiś referat turystyczny czy propagandowy, ale naturalnie n i e b y ł o o n i m s ł y c h u w okresie, kiedy propaganda i ruch turystyczny były we Lwowie najaktualniejsze.

Dalsza sprawa, która trąci wyraźnym skandalem — to pomieszczenie tysięcy ludzi, jacy przybyli do Lwowa na defiladę. Kto miał znajomych lub krewnych, ten na ulicy nie nocował i nie wałęsał się po plantach lwowskich. Tego jednak, kto chciał wynająć bodaj kąt w hotelu — spotkał już srogi zawód. W hotelach lwowskich spano nawet w łazienkach i na korytarzach. — Ci zaś, którzy przybyli w tej dobrej i naiwnej wierze, że istnieje we Lwowie referat turystyczny, o którym naczytali się w gazetach, p a d l i o f i a r ą s w e g o o p t y m i z m u. Nikt się nie zatroszczył o ludzi, gdzie mają spać i odpocząć po trudzie podróży. Sprawa zaś była więcej niż prosta. Można było umówić się z dwoma lub trzema szkołami, domami akademickiemi lub t. p. i byłoby noclegów aż nadto. Można było!... No tak, ale nikt o tem nie pomyślał przedtem, ponieważ referat turystyczno-propagandowy w magistracie lwowskim b y ł w i d o c z n i e n i e c z y n n y w dniu pierwszej, naprawdę wielkiej imprezy propagandowej.

Ale to jeszcze nie wszystko. Prawdziwem c u r i o s u m były w poniedziałek we Lwowie płatne wstępy na ulice, któremi szła defilada. Rozumiemy wstępy na trybuny, gdzie nie mogą być wszyscy, a więc ci, którzy chcą widzieć najlepiej, powinni za to zapłacić. Ale wstępy na ulicę podczas defilady wojska? C ó ż t o z a d z i k i p o m y s ł? Niema znaczenia ten fakt, że pieniądze przeznaczono na F. O. N., ponieważ proporcja pomiędzy zebraną sumą na ten cel, a s ł u s z n e m r o z g o r y c z e n i e m b i e d n y c h l u d z i, dla których 50 groszy stanowi często o całodziennem utrzymaniu rodziny — jest żadna. P r o p a g a n d y s p r a w w o j s k a i p a ń s t w a n i e w o l n o o g r a n i c z a ć t y l k o d o t y c h, k t ó r z y m a j ą 50 g r o s z y, bo przedewszystkiem trzeba je udostępnić tym, którzy nic nie mają. Płatne wstępy na ulice, któremi szła lwowska defilada, były swojego rodzaju nonsensem z punktu widzenia celu manifestacji. Jeśli chciało się zebrać fundusz na F. O. N., nie trzeba było zamykać nalepek na okna w szufladkach Orbisu, ale rzucić je masowo do sprzedaży na ulicę, z czego byłby wspaniały dochód. Ale n i e w o l n o b y ł o z a m y k a ć d o s t ę p u d o w o j s k a d l a b i e d a k ó w, którzy nie mieli 50 groszy i żalili się na to powszechnie. Dlaczego nie zaprotestował przeciw temu nonsensowi magistrat, gdzie znowu był ów śpiący referat turystyczny, dlaczego zgodzono się na owe wstępy — sprzedawane znowu w ...Orbisie. Od kiedy Orbis trudni się wychowywaniem społeczeństwa? Sprawa ta musi być wyjaśniona, bo okazało się, że organizacją imprezy lwowskiej — prawem kaduka — kierowały jakieś zakulisowe, pozalwowskie czynniki, a nasze czynniki lwowskie aprobowały każdy nonsens, jaki wymyślono. Poco w takim razie t a k i e czynniki wogóle istnieją we Lwowie?

Jeśli chciano — ze względów bezpieczeństwa — ograniczyć ilość ludzi w niektórych miejscach, to można było wydać dla kontroli bezpłatne wstępy, ale nic wiecej ponadto.

Nie rozumiemy dalej zupełnie, dlaczego nie pokazano wojska — młodzieży. Któż to właściwie powinien był je p r z e d e w s z y s t k i e m zobaczyć, jeśli nie młodzież? Cóż za pomysł był schować wojsko przed młodzieżą, która winna była je widzieć bodaj we fragmentach na tych ulicach, któremi poszczególne części defilady dochodziły do pl. Bernardyńskiego. Jest to doprawdy rzecz nie do darowania, że tak wspaniałą, w y c h o w a w c z ą okazję, pominięto ze szkodą dla interesu publicznego.

I wreszcie s p r a w a p r a s y. Skoro jest propaganda, musi być prasa... Inaczej nieda się pomyśleć. Aby prasa mogła o czemś pisać, m u s i t o w i d z i e ć. Nieznane siły we Lwowie postanowiły — wbrew tej oczywistej zasadzie — ograniczyć udział prasy szczególnie lwowskiej do minimum. C a ł e s z c z ę ś c i e, ż e j ą w o g ó l e n a d e f i l a d ę d o p u s z c z o n o, bo dano dla każdego dziennika dosłownie po 1 (!!) bilecie. Po długich ceremonjach dawano dwa, tłumacząc się, że loża prasowa ma tylko 50 miejsc, a 35 zajmą dziennikarze warszawscy i zagraniczni. I cóż się okazało? Z dziennikarzy lwowskich — po jednym z każdego dziennika — lał się pot z czoła, ponieważ każdy musiał opracować sam całą defiladę, a lożę prasową okupowali jacyś panowie z jakiegoś zjazdu, bo poprostu loża była zupełnie... p u s t a. Siedziało w niej około 8 czy 10 dziennikarzy lwowskich i nikt więcej. B y ł t o j e d e n z n a j w i ę k s z y c h d z i w ó w w o r g a n i z a c j i m a n i f e s t a c j i l w o w s k i e j.

Nie jest to wszystko, co należałoby jeszcze napisać. Do reszty spraw później powrócimy. Ale już to, cośmy tu poruszyli wystarcza do stwierdzenia, że czynniki l w o w s k i e, które są za te wszystkie sprawy odpowiedzialne, n i e w y k a z a ł y w p e ł n i z r o z u m i e n i a i s t o t n e g o c e l u m a n i f e s t a c j i. Nic więc dziwnego, że sprawa propagandy Lwowa tak wygląda, jak wygląda. Nie można się dziwić.

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ojciec Święty mówi o Hiszpanji...

„Przeszkodą dla komunizmu jest doktryna chrześcijańska głoszona przez Kościół katolicki

Citta del Vaticano, 14. 9. (PAT) Papież przyjął dziś w Castel Gandelfo około 450 uciekinierów hiszpańskich, do których wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wstępie Papież stwierdził, że przybycie jego synów którzy zmuszeni zostali uciec z Hiszpanji, jest dlań zarówno powodem boleści jak i radości. Papież ze wzruszeniem podziwia świadectwo dane przez tych, którzy cierpieli w imię Jezusa Chrystusa oraz stosuje do nich słowa św. Pawła: „Jesteście moją radością i ozdobą".

Papież podkreślił, że cierpienia te przyczyniły się do chwały Majestatu Boskiego, tak pogardzanego w Hiszpanji i gdzieindziej w chwili, gdy rozlega się nowy okrzyk wojenny: bez Boga i przeciw Bogu!

Ciężką boleścią jest dla Papieża myśl o tylu masakrach, zniszczeniach i profanacjach, dokonanych ostatnio w Hiszpanji. Szczególnym powodem rozgoryczenia jest dla Ojca św. myśl o wojnie bratobójczej, która rozpętała się w tym szlachetnym narodzie. Jeśli wojna zawsze jest czemś okrutnem i nieludzkiem, to co należy mówić — pyta Papież — patrząc na walkę bratobójczą, o której wciąż przychodzą nowe wieści.

Ze wszystkich tych tragicznych faktów wypływają bardzo poważne nauki.

Burzyciele porządku i kultury

Pierwsza z nich stwierdza, że w chwili obecnej zagrożone są bezpośrednio same podstawy wszelkiego porządku, kultury i cywilizacji. Obojętność religijna nie pozwala niestety masom zorjentować się w niebezpieczeństwie. Z drugiej strony kierownicy sił wywrotowych starają się podstępnymi sposobami przyciągnąć na swoją stronę katolików mało przygotowanych, a czynią to na rzecz niezmiennego programu nienawiści i destrukcji.

Inna nauka wypływa z faktu, że jeśli nienawiść tych nieprzyjaciół kieruje się szczególnie przeciw kościołowi katolickiemu, oznacza to, że jedyną i istotną PRZESZKODĄ DLA ICH BURZYCIELSKIEGO DZIEŁA JEST DOKTRYNA CHRZEŚCIJAŃSKA, nauczana przez kościół. To też wszędzie, gdzie w jakikolwiek sposób zwalcza się kościół, walka ta w ostatecznym wyniku idzie zawsze na rękę siłom wywrotowym. Nie można tedy mówić tak, jak to ktoś usiłował głosić, że kościół katolicki okazał się niezdolny do potępienia okrucieństw i zniszczenia, dokonanego przez siły wywrotowe. Papież przypomniał tu słowa Manzoniego: „ABY USPRAWIEDLIWIĆ KOŚCIÓŁ, NIE POTRZEBA POWOŁYWAĆ SIĘ NA PRZYKŁADY, WYSTARCZY ZBADAĆ JEGO ZASADY". W istocie, w społeczeństwie, gdzie zasady te mogłyby się swobodnie rozprzestrzeniać i całkowicie stosować, wszelki dobrobyt byłby całkowicie zapewniony, zwłaszcza, że do tych zasad kościół dodaje pomoc duchową, właściwą dla wprowadzenia ich w czyn, potępiając i dezaprobując wszelkie zaniedbania, inercję i opór, które są owocem słabości ludzkiej i złej woli.

Cóż tedy może uczynić kościół, jeśli jego dobroczynny wpływ na rodzinę, młodzież i lud napotyka na wszelkiego rodzaju przeszkody, gdy prasa katolicka jest zwalczana i skuta kaidanami, podczas gdy pozostawia się całkowitą swobodę prasie, która oczernia kościół katolicki, wprowadza zamęt do idei i głosi jakieś nowe religie?

Poświęciwszy następnie końcowy ustęp swej mowy tym, którzy dali wyraz swemu stanowisku wobec kościoła czynami haniebnemi i okrutnemi aktami prześladowania, Papież wezwał obecnych, aby zgodnie z nakazami chrześcijańskiej nauki darzyli ich miłością, miłosierdziem i przebaczeniem oraz modlili się za nich, aby serca ich otworzyły się dla prawdy, aby powrócili do Ojca, który na nich czeka. Powrót ich będzie dla Papieża największą radością i największem świętem. Papież dał również wyraz nadziei, że wkrótce nad pięknym niebem Hiszpanji zapłonie tęcza pokoju trwałego i pewnego, który przyniesie pocieszenie wszystkim cierpiącym i naprawi wszystkie nieszczęścia.

Mowę swoją zakończył Papież udzieleniem apostolskiego błogosławieństwa.

Castel Gandolfo, 14. 9. (PAT) Na audjencji u Papieża obecni byli w dniu dzisiejszym czterej biskupi, a mianowicie msgr. Quitat biskup Urgel, msgr. de la Les Santos z Kartageny, msgr. Bolbao biskup Tertozy i msgr. Perello biskup Vicr. Ponadto obecnych było kilkudziesięciu księży.

———

Wywiad z min. Zaleskim — kaczką dziennikarską

Warszawa, 14. 9. (PAT) Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona przez p. Augusta Zaleskiego, b. ministra spraw zagranicznych, do stwierdzenia co następuje:

P. August Zaleski w ostatnich czasach nie dawał nikomu żadnego artykułu ani też wywiadu na temat polskiej polityki zagranicznej. W szczególności nie ma on nic wspólnego ani z artykułem rozesłanym przez Agencję „Mitropress", zamieszczonym przez „Wieczór Warszawski" z 14 bm. (nr. 259) pt. „B. minister spraw zagr. August Zaleski o kulisach zbliżenia francusko-polskiego" i przypisywanym mu przez pomieniony powyżej dziennik, ani też z artykułem pt. „Kulisy zbliżenia polsko-francuskiego", zamieszczonym w powołaniu się na Ag. „Mitropress" przez „Wiek Nowy" z dnia 13 bm. z podpisem A. Zaleski.

Jednocześnie PAT jest upoważniona przez p. Augusta Zaleskiego do stwierdzenia, **że nie był on wogóle we Francji w czasie ostatniego pobytu tam generała Śmigłego-Rydza.**

Chrześcijańscy rzemieślnicy zakładają spółdzielnie

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.). Z Poznania donoszą: Na wielkim wiecu, zwołanym przez centralny związek zawodowy chrześcijańskich majstrów szewskich w Poznaniu, zaprotestowano przeciw niczem nieuzasadnionej podwyżce cen skór twardych i miękkich. Podwyżka dla niektórych gatunków skór wynosi 30—40 proc. Postanowiono założyć własną spółdzielnię. W sprawie podwyżki cen skór zebrani postanowili skierować do rządu memorjał.

Bujna fantazja Litwinów

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.) Prasa litewska powołując się na „dobrze poinformowane źródła" donosi, iż jakoby w krótkim czasie rząd polski miał zwrócić się z propozycją do Litwy w sprawie uregulowania stosunków polsko - litewskich. Jest rzeczą zrozumiałą, że wiadomość ta niema żadnych podstaw prawdy i jest tylko wynikiem wybujałej fantazji dziennikarzy litewskich.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu bez zmian. Po miejscami chmurnym lub mglistym ranku, zwłaszcza we wschodniej połowie Polski — w ciągu dnia pogoda przeważnie słoneczna. Temperatura dniem do 18 stopni. Słabe wiatry miejscowe.

———

O czynnej walce z bolszewizmem mówi marszałek Blomberg w Norymberdze

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.) Uroczystości norymberskie kończą się pod znakiem wojska. Dzień wczorajszy wykazać miał przed światem, że na każde skinienie kanclerza bez wahania pójdą jego bojowcy partyjni. Dziś Norymberga manifestuje zespolenie narodu, partji i armji pod rozkazami Adolfa Hitlera.

Punktualnie o godz. 8-mej przeleciało nad Zeppelinwiese w szyku bojowym 400 samolotów, które dokonały szeregu ewolucyj. W międzyczasie na polu zgromadziły się liczne oddziały artylerji przeciwlotniczej. Odbył się pokaz ataku i obrony przeciwlotniczej, obserwowany z napięciem przez tłumy widzów. Następnie odbyły się pokazy kawalerji, artylerji i oddziałów zmotoryzowanych, a wreszcie, po wkroczeniu na plac innych oddziałów, zademonstrowano obecnym w sposób niezwykle realistyczny nowoczesną walkę lądową przy akompaniamencie dział, karabinów ręcznych i maszynowych..

Po zakończeniu tej ceremonji marszałek Blomberg oświadczył:

Żołnierze, wspomnijmy w tej chwili człowieka, który nadał nam te sztandary, a do którego przywiązani jesteśmy z niezachwianą wiernością.

Abd-El-Krim jest ciągle więziony

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.). Korespondent specjalny „Echo de Paris" donosi, że pogłoski o uwolnieniu Abd el Krima są niezgodne z prawdą. Tem nie mniej rząd francuski podjął wszelkie środki ostrożności, celem nie dopuszczenia do rozruchów.

———

Dywersja na tyłach Hiszpanji

Bunt Maurów w Marocco

Paryż, 14. 9. (PAT) „Paris Soir" donosi z Tangeru, że **w Maroku hiszpańskiem zaznaczyły się pierwsze objawy rewolty wśród szczepów arabskich Maroka hiszpańskiego. M. in. wojownicy szczepu Gamara mieli zaatakować posterunek hiszpański. W czasie walki kapitan wojsk hiszpańskich został zabity a dwóch sierżantów i dwóch żołnierzy odniosło rany.**

W związku z tem władze hiszpańskie miały zaaresztować w Tetuanie Kaida Zedale, b. współpracownika znanego agitatora arabskiego Rajsula i kilku innych Kaidów. W związku z temi zamieszkami, które zaczynają wybuchać na terytorjum hiszpańskiem, granica oddzielająca strefę francuską od hiszpańskiej została podobno w dniu dzisiejszym zamknięta dla ruchu automobilowego.

Sevilla, 14. 9. (PAT) Po zajęciu San Sebastian przez wojska powstańcze, rodziny sympatyzujące z powstaniem opuściły swe kryjówki, w których schroniły się przed prześladowaniem ze strony milicji rządowej. Wojska rządowe uprowadziły ze soba do Bilbao wiele kobiet z najlepszych rodzin, które są ohydnie traktowane. Na ulicach San Sebastian powiewają sztandary nrodowe, entuzjastycznie witane przez ludność. **Podczas walk o San Sebastian wojska powstańcze straciły około 100 zabitych.**

„Dar Pomorza" płynie ku Tahiti

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.) Ministerstwo Przemysłu i Handlu podaje następujący plan żeglugi ćwiczebnej zimowej statku szkolnego „Dar Pomorza":

Statek wyjedzie z Gdyni dn. 15 września br., udając się najpierw do Santa Cruz na Teneryfie, a następnie do Celen (Panama). Po przejściu przez Kanał Panamski „Dar Pomorza" odpłynie na wyspy Galapagos, poczem uda się do Papetee na Tahiti i dalej do Buenos Aires, opływając przylądek Cap Horn. Z Buenos Aires statek wyruszy w drogę powrotną do Gdyni, gdzie spodziewany jest dnia 15 maja 1937 r.

Rocznice niepodległości republik polud.-amerykańskich

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 15 września przypada 115 rocznica uzyskania niepodległości przez republiki Środkowo - amerykańskie, a mianowicie Gwademala, San Salwador, Nikaragua i Honduras. Proklamowanie niepodległości tych krajów nastąpiło w dniu 15 września 1821 r., dzięki niezmordowanej pracy znanego bohatera narodowego Badova de Molina. Z państwami środkowo - amerykańskimi Polska utrzymuje stosunki handlowe, które z roku na rok stale się zwiększają.

———

Komunja 45 tysięcy kombatantów-katolików w Lourdes

Lourdes, 14. 9. (PAT) 45 tysięcy b. kombatantów wojny światowej, uczestniczących w międzynarodowej pielgrzymce do Lourdes, przystąpiło dziś do Sakramentu Komunji Świętej. Komunja odbyła się w czasie Mszy odprawionej w kościele Matki Boskiej Różańcowej. Po skończonej ceremonji ks. Borgey, organizator pielgrzymki międzynarodowej, w wygłoszonej do obecnych w nauce końcowej, przypomniał, że pielgrzymki kombatanckie zapoczątkowane zostały w 1934 r. w chwili, gdy wśród b. uczestników wojny powstało przekonanie, iż pokój jest zagrożony. Ks. Bergey oświadczył dalej: **„Chcemy pokoju, nie wierzymy ażeby wojny były koniecznością społeczną. Chcemy pokoju, albowiem jesteśmy katolikami. Pokój wymaga jednak współdziałania wszystkich narodów. Możemy więc jedynie odwołać się do Majestatu Boga, gdyż on tylko jest w mocy dać zadośćuczynienie naszym pragnieniom.**

Polskę łączy z Francją i serce i rozum

Roztropne głosy prasy francuskiej o gen. Rydzu-Śmigłym — Komisarz Litwinow i min. Göring jadą do Warszawy? — 100 nieprawdopodobnych plotek — Prestiż Polski wzrasta

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.). Dziennik paryski „Temps" tak ocenia rolę gen. Rydza Smigłego przy zawarciu ostatniego porozumienia polsko - francuskiego: „Polska zgotowała gen. Rydzowi - Smigłemu triumfalne przyjęcie, które wyraźnie oświetla obecną psychologję opinji publicznej w Polsce.

Przedewszystkiem elementy rządowe tej opinji, zdezorjentowane do pewnego stopnia po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, okazują coraz wyraźniejszą tendencję DO UGRUPOWANIA SIĘ DOKOŁA OSOBY GEN. RYDZA SMIGŁEGO. Pragną, aby Naród widział w Inspektorze Generalnym Armji nie tylko Wodza wojskowego, ale także MORALNEGO.

Jednocześnie opinja polska wdzięczna jest gen. Rydzowi Śmigłemu za włożenie ręki Polski do ręki Francji i zaciśnienie przymierza, które odpowiada jednocześnie sercu i rozumowi polskiemu. Opinja polska jest bardzo wdzięczna gen. Rydzowi Smigłemu za tę dobrą robotę, dokonana we Francji, a jego prestiż dzięki temu ogromnie się powiększył we wszystkich kołach.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.) Po wizycie gen. Rydza - Śmigłego w Paryżu, roi się od plotek i domysłów w świecie politycznym i prasie całej Europy. I tak n. p. prasa szwajcarska zanotowała pogłoskę, kursującą podczas zjazdu hitlerowców w Norymberdze, jakoby min. GOERING MIAŁ PRZYBYĆ NIEBAWEM DO POLSKI. Pogłoska ta, bardzo sensacyjna, znalazła się zapewne podczas zetknięcia dziennikarzy rozmaitych krajów, w czasie omawiania przez nich polityki polskiej.

Druga pogłoska, o większym jeszcze posmaku sensacji, pojawiła się na bruku paryskim. Według tej pogłoski w początkach listopada miałaby się odbyć w WARSZAWIE WIELKA KONFERENCJA POLITYCZNA, w której wzięliby udział min. spraw zagran. Francji Delbos, Rumunji Antonescu.

Pojawiła się również pogłoska o możliwym przyjeżdżie do Warszawy PREMJERA BLUMA, oraz komisarza spraw zagran. LITWINOWA. . O przyjeździe Delbosa do Warszawy zjawiły się pogłoski już po raz drugi. Pogłoski te nie wytrzymują krytyki.

O ile możnaby przypuszczać możliwość wizyt pojedynczych ministrów, to jednak odbycie przez nich wspólnej konferencji w Warszawie, zwłaszcza z uwagi na skład personalny, jest niemożliwe. Prawdopodobne jednak jest, iż p. Antonescu zechce poznać się bliżej z ministrem Beckiem. Komisarz Litwinow miałby pretekst przybycia do Warszawy w formie rewizyty ministra Becka, który, jak wiadomo, bawił w Moskwie w lutym 1934 r. Zanim jednak do tych wizyt dojdzie, nastąpi przedtem wyjazd ministra Becka do Genewy na posiedzenie Rady Ligi, gdzie min. Beck zetknie się z tymi mężami stanu i możliwe jest, że niektóra z tych wizyt dojdą do skutku.

Stosunek Małej Ententy do reszty Europy i Ligi Narodów

Komunikat konferencji 3 ministrów

Bratislawa, 14. 9. (PAT) Dziś zakończyła się w Bratislawie konferencja ministrów spraw zagranicznych tzw. Stałej Rady Państw Małej Ententy. O uchwałach, jakie zapadły na tej konferencji, min. Krofta wydał dla prasy następujący komunikat:

1) Po dokładnem zbadaniu sytuacji ogólnej i wszystkich zagadnień, specjalnie interesujących trzy zaprzyjaźnione państwa, Stała Rada stwierdza, że polityka Małej Ententy nie ulegnie zmianie i pójdzie nadal w kierunku, jaki został ustalony na ostatniem posiedzeniu Stałej Rady w Białogrodzie na początku maja br. Państwa Małej Ententy będą prowadziły nadal politykę tradycyjną, a mającą na celu obronę pokoju powszechnego i własne bezpieczeństwo. Zostaną one nadal wierne idei współpracy pokojowej zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej i są zdecydowane pracować dla urzeczywistnienia tej idei ze wszystkiemi państwami, wykazującemi dobrą wolę w tym kierunku

2) Jednym z głównych czynników tej polityki pozostanie dla Małej Ententy Liga Narodów. Pomimo trudności, w jakich się obecnie Liga znajduje, wszystkie trzy państwa pozostają wierne jej zasadom, będąc przekonane, że instytucja genewska, jeśli chodzi o regulowanie stosunków pomiędzy państwami zachowa zawsze swoje wielkie znaczenie. Dlatego też państwa Małej Ententy wyrażają gotowość przyłączenia się tylko do takiej akcji, która może podnieść autorytet Ligi Narodów w zakresie utrzymania organizacji pokoju.

3) Pakty regionalne, których potrzebę Mała Ententa podkreślała stale od 1921 roku, zostaną — jej zdaniem — bardzo ważnym czynnikiem pod tym względem. Mała Ententa z uwagą śledzi sprawę uregulowania kompleksu zagadnień, pozostających w związku z układem w Locarno. System bezpieczeństwa, jaki ewentualnie zostanie zbudowany, nie powinien jednak ograniczać się do Europy zachodniej, gdyż takie częściowe załatwienie sprawy nie przyniosłoby rozwiązanie problemu powszechnego bezpieczeństwa Europy i ogólnego uspokojenia, którego tak bardzo potrzebuje Europa i cały świat dla swojej odbudowy gospodarczej.

Obecny stosunek Czechosłowacji i Małej Ententy do Z. S. S. R.

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Pragi donoszą: Prezydent Benesz od był konferencję z trzema ministrami Małej Ententy w swojej letniej rezydencji. Według otrzymanych wiadomości, głównym tematem rozmów był stosunek Małej Ententy do ZSSR. Wyjaśnienie tej sprawy stało się konieczne ze względu na atak ministrów niemieckich Goebbelsa i Rosenberga na Czechosłowację, za utworzenie dla łotnictwa sowieckiego licznych baz na Słowaczyźnie, dzięki czemu Czechosłowacja stała się bazą bolszewizmu w środkowej Europie.

Omówienie stosunku Małej Ententy do ZSSR stało się tembardziej konieczne, gdyż po dymisji Titulescu polityka Czechosłowacji w stosunku do Sowietów znalazła się w Małej Ententcie w pewnem odosobnieniu. Jak wiadomo Jugosławja po dzień dzisiejszy nie chce uznać ZSRR de jure, a stosunek Rumunji do Sowietów po ustąpieniu min. Titulescu uległ również pewnemu oziębieniu. Wytworzona sytuacja jest o tyle ważna dla Czechosłowacji, że widzi ona w Sowietach pewną ostoję przeciw ko wzrastającej agresywności niemieckiej.

Bezpieczeństwo polskich statków morskich

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.). Jak się dowiadujemy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu jest obecnie w opracowaniu nowela do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o bezpieczeństwie polskich statków morskich. Opracowywana jest również nowela do ustawy o polskich statkach morskich, która m .i. będzie zawierała następujące kwestje: zezwolenie na zaciąganie obcokrajowców w skład załóg statków, rejestracja statków pozostających zagranicą, praw bander handlowych, ćwiczebnych oraz procedura rejestracji statków.

REJS SZKUNERU ZAWISZA CZARNY

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 13. b. m. po miesięcznej żegludze na Bałtyku przybył do portu w Gdyni harcerski szkuner „Zawisza Czarny". Statek zmuszony był do opóźnienia swego powrotu do kraju na skutek ostrych burz i wiatrów przeciwnych, które utrudniały żeglugę na pełnym morzu. Kapitan statku gen. Marjusz Zaruski donosi, że wszyscy uczestnicy rejsu „Zawiszy Czarnego" cieszą się jak najlepszym zdrowiem.

Proces królobójcy

Londyn, 14. 9. (PAT) Dziś o godz. 10.30 przed trybunałem Old Bailey rozpoczął się proces George Andrew MacMahona oskarżonego o zamach na życie króla Edwarda. MacMahon głosem stanowczym oświadczył, że nie przyznaje się do winy zawartej w 3-ch punktach oskarżenia. Obrady trybunału zostały odroczone do popołudnia.

Przypadek, czy sabotaż?

Bratisława, 14. 9. (PAT) W czasie obiadu wydanego wczoraj przez ministra spraw zagranicznych Kroftę na cześć ministrów spraw zagranicznych Jugosławji i Rumunji, zgasło nagle światło wcałym hotelu.

Policja zamknęła niezwłocznie wszystkie wejścia do hotelu. Goście opuścili salę bankietową przy świetle świec, udając się na raut wydany przez min. Kroftę. W drodze z hotelu do gmachu, w którym odbywał się raut, goście szli wzdłuż ustawionych na ulicach kordonów policyjnych.

Oslo. Urzędowy komunikat stwierdza, że ofiarami katastrofy nad jeziorem Loen padło 73 zabitych.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 15 września

Belgi belgijskie 89.88 — 89.45, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 — 5.28, floreny holenderskie — 361.32 — 359.60, franki francuskie 35.04 — 34.88, franki szwajcarskie 173.39 — 172.55, funty angielskie 26.97 — 26.81, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 120.29 — 119.45, korony norweskie 135.43 — 134.45, korony szwedzkie 139.08 — 138.10, liry włoskie 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.88 — 11.60, marki niemieckie 138.00 — 133.00, szylingi austrjackie 99.00 — 98.00, marki niemieckie srebrne 149.00 — 144.00.

AKCJE

Bank Polski 103.50 — 103.00 — 104.50, — Cukier 26.75, Węgiel 15.50, Lilpop 13.25, Ostrowiec 30.75, Starachowice 35.10 — 35.50. Tendencja mocna.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja nie notowana, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.25, serje 77.00, 5 proc. poż. konwersyjna 50.00 — 50.50, 6 proc. poż. dolarowa 66.00, 4 proc. poż. premjowa dolarowa 46.00 — 46.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 56.00 — 57.50, ost. drobne.

Tendencja mocna

DEWIZY

Belgja 89.70 — 89.88 — 89.52, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, Amsterdam 360.60 — 361.32 — 359.88 Kopenhaga 120.29 — 119.71, Londyn 26.90 — 26.97 — 26.83, N. Jork czeki 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30, N. Jork kabel 5.31 i trzy ósme — 5.32 i pięć ósmych — 5.30 i jedna ósma, Oslo 135.43 — 134.67, — Paryż 34.97 — 35.04 — 34.90, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 138.75 — 139.08 138.42, Zurych 173.05 — 173.39 — 172.71, Wiedeń 99.20 — 98.80, Medjolan 42.00 — 41.80, Helsingfors 11.88 — 11.82, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja słabsza.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.94, Medjolan 119.35, Belgja 256.65, Zurych — 495.00, Amsterdam 1031.00, Berlin 610.75, — Praga 62.80.

ZURYCH. N. Jork 306 i siedem ósmych, Londyn 15.54 i jedna czwarta, Paryż 20.20 i trzy ósme, Medjolan 24.15, Bruksela 51.85, Amsterdam 208.30, Oslo 78.05, Kopenhaga 69.40, Sztokholm 80.15, Berlin 123.40.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach oraz egzekutywne kupno kanaru. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, bobik, hreczka, kasza hreczana, jęczmienna i i pęcak awansowały w cenie. Tendencja zwyżkowa, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: pszenica jednolita 20.75 —21.25, zbiorowa 20—20.50, żyto standart I. 14.25—14.50, II. 14—14.25, jęczmień jedn. 16—16.25, przemiałowy 15.25—15.50, owies standart I. 12.75—13, I. A 12.25—12.50, II. 12.25—12.50, II. A. 11.50—11.75, bobik 17.75—18, hreczka przemiałowa 17.75—18, pastewna 15.75—16, kasza hreczana 29—30, jęczmienna 24—25, pęcak Nr. 10 24—25. Inne kursy niezmienione.

Ceny podane loco wagon Lwów.

Ze sportu

Wielka impreza lekkoatletyczna w Warszawie

Mecze Polska-Belgja i Polska-Węgry na Stadjonie Wojska Polskiego

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Warszawie na Stadjonie Wojska Polskiego międzypaństwowe mecze lekkoatletyczne Polska — Belgja i Polska — Węgry. Zawodnicy Węgier, Belgji i Polski, startować będą właściwie wspólnie, tylko punktacja liczona będzie oddzielnie.

Mecz z Belgją rozegrany zostanie po raz 4-ty, a z Węgrami po raz 6-ty, przyczem z Belgami dotychczas wygraliśmy wszystkie mecze, a z Węgrami przegraliśmy wszystkie spotkania.

Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

W drużynie belgijskiej na czoło wybijają się przedewszystkiem biegacze z Bosmansem i Mostertem. Na Olimpjadzie Bosmans doszedł do półfinału na 400 m. przez płotki, osiągając czas 53,4, Mostert miał w biegu na 1.500 m. świetny czas 3:56,6. Nadto na starcie zobaczymy Verhaeeta (800 m. w 1:54,4) i Geereata (800 m. w 1:55,6). Na 5 km. wystąpi Van Rumst (czas 15:01).

W drużynie węgierskiej na czołowe miejsce wybijają się sprinterzy Sir i Gyenes — (100 m. po 10,5), płotkarz Kovacs (110 m. w 14,8 i 400 m. w 53,2), średniodystansowiec Szabo (800 m. w 1:52, 1.500 m. w 3:52,6 i 3 km. w 8:48), Igloi (800 m. w 1:54) i Kelen (5 km. w 14:55). Poza tem wystąpią oszczepnik Varszegyi (68,23), skoczek Koltai (w dal 7,48), tyczkarz Zsuffka (4,02 m.) i miotacz Daranyi (rzut kulą 15,87).

Najciekawiej zapowiadają się: biegi średnie przy udziale Kucharskiego, Mosterta, Verhaerta, Szabo. Igloi, biegi długie, przy udziale Nojego, Kelena i Van Rumsta, — rzut oszczepem (walka Lokajskiego i Turczyka przeciwko Varszegyemu), skok o tyczce (walka Sznajdra z zawodnikami węgierskimi) i biegi krótkie z udziałem świetnych sprinterów węgierskich.

W pierwszym dniu zawodów odbędą się nadto dwie konkurencje kobiece, a mianowicie rzut dyskiem z udziałem Wajsówny i bieg na 100 m. z udziałem Walasiewiczówny. Polski Związek Lekkoatletyczny, chciał także sprowadzić mistrzynię olimpijską w skoku w zwyż Węgierkę Csak na te zawody, ale z powodu przypadających na ten sam termin kobiecych mistrzostw Węgier, start mistrzyni olimpijskiej nie dojdzie do skutku.

W poniedziałek „Komisja Trzech“ Polskiego Związku Lekkoatletycznego w składzie: kpt. Misiński, dyr. Slachciak i red. Szenajch, ustaliła następujący skład reprezentacji Polski na mecze z Belgją i Węgrami:

100 mtr. — Trojanowski, Zasłona (rez. Łopuszański, Łukasiewicz), 200 mtr. — Trojanowski, Śliwak (rez. Koźlicki, Łopuszański), 400 mtr. — Biniakowski, Gąssowski (rez. Janowski, Majewski), 1.500 mtr. — Kucharski, Noji (rez. Janowski, Skowroński), 5.000 mtr. — Noji, Duplicki (rez. Wirkus, Bodal), 110 płotki — Niemiec, Owens (rez. Pajsker. Twardowski), 400 płotki — Maszewski, Kostrzewski (rez. Hanke), skok w dal — Pławczyk, Hanke (rez. Hofman, Szczerbicki), skok w zwyż — Pławczyk, Hofman (rez. Gierutto), tyczka — Sznajder, Morończyk (rez. Pławczyk, Kluk), rzut kulą — Gierutto, Fiedoruk (rez. Siedlecki, Pabis), dysk — Gierutto, Fiedoruk (rez. Siedlecki), oszczep — Lokajski, Turczyk (rez. F. Mikrut).

ECHA ODEBRANIA NAM SREBRNEGO MEDALU OLIMPIJSKIEGO

W swoim czasie Polski Komitet Olimpijski wysłał do komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich w Berlinie pismo, protestujące przeciwko odebraniu nam srebrnego medalu olimpijskiego w jeździectwie. — W poniedziałek Polski Komitet Olimpijski otrzymał zawiadomienie z Berlina, że wobec nieobecności prezesa i sekretarza komitetu organizacyjnego Igrzysk, komitet swe stanowisko w tej sprawie zakomunikuje dopiero po powrocie wymienionych członków komitetu z urlopów.

Szukamy taniego odbiornika

Jesteśmy w przededniu sezonu radjowego. Wszystkie firmy radjowe demonstrują na corocznych wystawach swe odbiorniki najnowszej konstrukcji, usiłując pozyskać niemi jaknajwiększe zastępy nowych radjosłuchaczy i zadowolonych klientów. Każdy kto zwiedził obszerny pawilon radjotechniczny Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego czy wielkiej Wystawy Radjowej w Berlinie lub Londynie, zwrócić musiał uwagę na wielką rozmaitość typów, prezentowanych odbiorników, oraz dużą rozpiętość cen.

Obok wielkich, luksusowych i wielolampowych superheterodyn, przeznaczonych dla najwybredniejszych radjosłuchaczy, ukazały się znowu proste i tanie odbiorniki małolampowe, przeznaczone dla najszerszego grona radjosłuchaczy.

Przemysł radjotechniczny uświadamia sobie, iż poza ciasnym kręgiem nabywców drogich odbiorników, egzystują szerokie rzesze radjosłuchaczy, poszukujące taniego i dobrego odbiornika. Dlatego też tegoroczny wysiłek zagranicznego przemysłu radjotechnicznego, skierowany został głównie w kierunku produkcji dobrych i możliwie niedrogich odbiorników, swą ceną dostępnych dla najszerszego ogółu. Dlatego też spotykamy na wystawie w Berlinie czy Londynie proste odbiorniki jedno obwodowe, które dzięki najróżnorodniejszym ulepszeniom, odznaczają się zwiększoną czułością i selektywnością odbioru, oraz przystępną ceną.

Na terenie polskiego przemysłu radjotechnicznego, pocieszającym jest fakt wkroczenia poszczególnych wytwórni na drogę produkcji tanich odbiorników; niektóre firmy polskie produkują w tym sezonie trzylampowe odbiorniki bateryjne poniżej 100 złotych wraz z lampami. Jednocześnie jedna z fabryk lwowskich przystąpiła do produkcji detektorowych odbiorników na głośnik, opracowanych według patentu polskiego wynalazcy, a mających się ukazać na rynku w najbliższym czasie. Indywidualna inicjatywa poszczególnych firm naszego przemysłu radjotechnicznego w kierunku produkcji taniego radjosprzętu nie może zaspokoić, ze względu na ich małą zdolność produkcyjną, coraz bardziej rosnącego zapotrzebowania na tanie odbiorniki radjowe.

Jedynie masowa produkcja popularnych odbiorników rozwiąże zagadnienie zaspokojenia rynku polskiego tanim i dobrym sprzętem radjowym. Jednocześnie z zadowoleniem podkreślić należy, iż rozwijający się przemysł polski produkuje w dalszym ciągu, coraz bardziej nowoczesne wieloobwodowe, luksusowe odbiorniki, zwycięsko wypierające fabrykaty zagraniczne.

Płyną ofiary na polskie lotnictwo

Jak już donosiliśmy. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, rozpoczęła wielką akcję zbiórkową na rzecz rozbudowy polskiego lotnictwa, które ma wzmocnić obronę narodową. Akcja L. O. P. P. znalazła żywy oddźwięk wśród najszerszych warstw ludności kraju.

Warto wspomnieć, że województwo śląskie, ufundowało dotychczas 60 samolotów. Bardzo dobre wyniki daje zbiórka w drugim kresowym województwie tarnopolskim, gdzie spodziewana jest kwota około 140.000 zł. W województwie lwowskiem rozpoczęły działalność zbiórkową z inicjatywy Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. komitety obywatelskie, powstałe przy Obwodach L. O. P. P.

Akcja zbiórkowa jest w pełnym toku, a propagandzie na rzecz hasła: „Fundujmy samoloty“ będzie poświęcony również „XIII. Tydzień LOPP.“ w dniach od 24-go września do 1 października 1936 r.

Należy się spodziewać, że społeczeństwo województwa lwowskiego nie pozostanie w tyle za Śląskiem i Podolem i podobnie jak tamte ziemie, ufunduje odpowiednią ilość samolotów.

W ostatnich dniach wpłynęły na fundusz samolotowy deklaracje i ofiary Księcia Józefa Sapiehy z Oleszyc, właściciela dóbr Romana Dolańskiego z Baranowa. Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, Stowarzyszenia Urzędników Monopolu Spirytusowego we Lwowie, Pracowników Kolei Lokalnej Przeworsk - Dynów i Zarządu Miejskiego w Rawie Ruskiej.

Jak donoszą z prowincji komitety obywatelskie akcji zbiórkowej na samoloty, rozwijają energiczną działalność w Przemyślu, Rzeszowie i innych. Akcja zbiórkowa jest ze wszech miar godna poparcia, bo każdy nowy samolot to zwiększone bezpieczeństwo kraju i wzmożona obrona narodowa. We Lwowie deklaracje i ofiary należy zgłaszać w Lwowskim Okręgu Wojewódzkim L. O. P. P., ul. Podleskiego 1. Telefon 285-00, Nr. konta P. K. O. 503.300.

JÓZEF BIENIASZ 4

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

— Co tam niesiecie znów w tym worze? Pewno pieski — zagadnął kpiąco wójt, wielki mądrajca, że to w Ameryce kilkaście lat w najmie robił, a dziś gospodarstwo miał niczem jaki kmieć.

Kuba choć nieproszony, oparł kostur o ścianę, złożył ostrożnie worek na ziemię i siadając na rogu ławy w samym kącie izby, gdzie stały pomyje dla prosiąt burknął:

— Niby pieski a nie pieski...

Sikorzyna, którą gniewały bezustanne piski w worku, nie wytrzymała z irytacji.

— Ej Kuba, Kuba! Nibyście stary, a głupi jak ten but dziurawy z lewej nogi. Kto dziś kupi nieodhodowanego kundla? I takie malcństwo męczycie! Sumienia nie macie. Skradliście komuś, a teraz morzycie toto głodem i ziębicie na mrozie Przecie zima na świecie!

Kuba drapał się jeno po czarnej, wełnistej czuprynie.

— Wypuśćcie toto z wora, przecie się podu szą! — wsiadła naprawdę rozgniewana na włóczęgę.

— Ej, kto wie, co tam Kuba w worku trzyma. Może jakie wilkołaki. Tam w borze pono tego dużo po bagnach i oparzeliskach. Słyszałem Kubo, że i was w nieckach kołysały, jakeście byli mały — prześmiewał się wójt.

— Nie śmialibyście się gospodarzu z byle czego. Mam tu trzy wilki na sprzedaż. Może kupicie? — rzekł cierpko Pikor.

— O Jezusie! Wilki! Takie z lasu? — przeraziła się wójtowa.

— Juście jak wilki, to wilki.

— Lobiedy! Ady wynoście mi się zaraz z tem z chałupy! Ojciec, a weźno siekierę!

— Nie bójcie się gospodyni: Wilki to one są, ale nawet na ślepia jeszcze dobrze nie widzą. Niewiększe to od szczurów, mają dopiero ze dwa, albo trzy tygodnie — uspokajał Kuba, otulając rękoma worek, gdzie się wciąż coś ruszało i skomlało żałośliwie.

Teraz nawet wójt przestał żartować i zbliżył się do Kuby. Także zawiędły staruszek, ojciec wójta, co siedząc pod piecem, zakurzał się z lubością fajką, wyjął obśliniony cybuch z pomiędzy zębów i wlepił wypłowiałe oczy w przybysza.

— Wilki, wilki! — szepnął zdumiony.

Pikor rozwijał ostrożnie worek, rolując brzegi w wałek nazewnątrz i niebawem oczom domowników ukazały się trzy szczeniaki, ledwo mchem obrosłe, tak małe i biedne, aż dobre serce wojtowej rozczuliło się na ten widok.

— Ranyściewy na świecie! I to mają być wilki z lasu? Nie breszecie to Kuba?

— Nie breszę. Sumiennie, że prawde mówię! — walił się w piersi włóczęga.

— Cosi mi się nie widzi. O, psięta malutkie, nie wilki. Wy ta głowę suszcie komu innemu, nie mnie wójtowej — gderała, zbierając do podołka jednego po drugim.

— Sumiennie jak Boga kocham, że prawdziwe wilki — klął się Kuba, przestraszony, że mu towar deprecjonują, bo juści inną cenę wykalkulował sobie na wilki, a inna była na kundle.

Tymczasem gospodyni otulała troskliwie szczenięta w podołku i głaskała je po łebkach szorstką ręką, a że wciąż piszczały, uspokajała po swojemu.

— Ady cicho, cicho maluśkie! Dostaniecie mleczka, ogrzejecie się, wyśpicie i będzie dobrze. Jenc już cichojcie!

Istotnie malutkie szczenięta, niewieksze od szczurów, poczuwszy dobroczynne ciepło ludzkiego ciała, uciszały się zwolna i już tylko kwiliły, jak ptaszki. Trzęsły się jeszcze wciąż z zimna, choć z każdą chwilą coraz mniej, aż usnęły w zapasce.

— Przecie pokaż — dopominał sie wójt. — Stare wilki widzieć widziałem, ale takie maluśkie jeszcze mi się nie zdarzyło.

Zaglądano pokolei do zapaski, gdzie kuliły się trzy maleńkie wilczki, dziwiąc się mocno niezaradności groźnych w wieku dojrzałym rabusiów.

— I ktoby powiedział, że z tego wyrosną kiedyś leśne zbóje — kiwał siwą głową dziad Sikora, ojciec wójta.

— Ciekawość, jakoście je upolowali? — zwróciła się gospodyni do Pikora.

— Ano jakoś mi się udało. Niewiele brakowało, a byłaby mnie stara na śmierć zagryzła, żeby ze mnie ani kosteczki nie zostało.

— Co też mówicie? Jakże to było? Powiedźcie przecie!

(C. d. n.).

Wiadomości bieżące

16 września 1936

Sroda

Kornela

Jutro: St. św. Franc.

Wschód słońca 5·12
Zachód „ 17·49

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sroda, dnia 16 b. m. godz. 8=ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone“. Występ M. Maszyńskiego.

Czwartek dnia 17 b. m. godz. 8=ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone“. Występ M. Maszyńskiego.

Piątek, dnia 18 b. m. godz. 8=ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone“. Występ M. Maszyńskiego.

Sobota, dnia 19 b. m. godz. 8=ma wiecz. Akademja Jubileuszowa.

Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 11. — „Trafika pani generałowej“. — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 20 b. m. godz. 8=ma wiecz. Ab. 1. — Otwarcie sezonu 1936=37. „Koriolan“. Premjera.

Poniedziałek, dnia 21 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone“. Występ M. Maszyńskiego.

TEATR ROZMAITOSCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Nie zapomnij o mnie“ w gł. roli tenor włoski Benjamino Gigli.
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen“.
CASINO: „Rose Marie“ — Jeanette Macdonald.
CHIMERA: „Mały król“.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Doktor X“ oraz „Nasi mali marynarze“.
GRAŻYNA: I. „Pieśń miłości“ z Janem Kiepurą i II. „Rapsodja Bałtyku“ — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy“.
MARYSIEŃKA: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy“.
METRO: „Dwie sieroty“ oraz dodatki.
MUZA: „Będziesz zawsze moją“.
PALACE: „Pokusa“ — Marlena Dietrich — Gary Cooper.
PAN: „Zaproszenie do walca“ z Liljaną Harwey.
PAX: „Rapsodja Bałtyku“ — film polski.
RAJ: „Czarna perła“.
STYLOWY: „Oczy czarne“ i rewja Pilarskiego.
SWIT: „Jej ekscelencja babka“.
TON: „Samochód Nr. 99“ i „Ręce na stole“.
UCIECHA: „Tajemnica czarnego pokoju“ i rewja.

Pretensje „Chwili“

W wczorajszej „Chwili“ ukazała się dłuższa notatka, o tem, że jakaś grupa młodych ludzi stojąca koło kawiarni de la Paix wznosiła w czasie defilady wojska okrzyki przeciw Żydom, a na cześć Armji. Z tego powodu „Chwila“ ma pretensję.

Istotnie 10 czy 15 takich młodych ludzi wznosiło różne okrzyki, tak, jak wznosiła je bezustannie 100=tysięczna masa zalewająca trzy place. „Chwila“ pisze, że ludzie ci pobili jakiegoś Żyda; stwierdziliśmy, że istotnie poturbowany zresztą nieszkodliwie został j e d e n przechodzień żydowski, który n i e z d j ą ł k a p e l u s z a p r z e d s z t a n d a r e m p u ł k o w y m. Ale to wszystko i na to niema rady, bo kapelusz przed sztandarem t r z e b a zdejmować.

W olbrzymich masach, jakie znajdowały się na ulicach i gdzie nie było mowy o poruszaniu się, okrzyki 15 młodzieńców nie mają przedewszystkiem ż a d n e g o poważnego znaczenie, a po drugie jest fizyczną i n i e p o t r z e b n ą trudnością usuwać z tłumu w takiej sytuacji tego rodzaju n i e s z k o d l i w y c h manifestantów.

Tylko „Chwila“ może judzić przy tej okazji i robić z drobnostki alarm, jakgdyby nie wiedzieć co sie działo. Trochę umiaru w tych sprawach, stanowczo przydałoby się organowi wojującego szowinizmu żydowskiego!...

Odjazd przedstawicieli rządu do Warszawy

Po zakończeniu manewrów na terenie Małopolski i po wielkiej defiladzie, wieczorem przedstawiciele rządu odjechali do Warszawy. Pociągiem specjalnym odjechał Minister Spraw Wojskowych generał Kasprzycki w towarzystwie Wiceministra Spraw Wojskowych generała Głuchowskiego, w otoczeniu sztabu.

Również pociągiem nadzwyczajnym odjechali attache wojskowi państw zagranicznych w liczbie około 20 oficerów.

Odjechali również do Warszawy Minister Komunikacji Ulrych w towarzystwie wiceministra Piaseckiego; oraz Wiceminister Spraw Wewnętrznych Korsak.

Na dworcu kolejowym żegnali przedstawicieli rządu: Wojewoda Belina Prażmowski, dowódca korpusu generał Tokarzewski, generał Czuma, dyrektor kolei Grosser i starosta grodzki Porembalski.

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „WZDŁUŻ DUNAJU“.

— TEATR WIELKI. Dziś w czwartek, dnia 17 września 1936, o godzinie 8=mej wieczorem „Wszelkie prawa zastrzeżone“ z Mariuszem Maszyńskim w roli głównej. — Komedja ta cieszy się niebywałem powodzeniem u publiczności lwowskiej. Ukaże się na naszej scenie niestety jeszcze tylko kilka razy ze względu na wyjazd p. Maszyńskiego.

— TEATR ROZMAITOSCI — nieczynny.

UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU 1936=37 W TEATRZE WIELKIM. Dyrekcja Teatrów Miejskich otworzy sezon 1936=37 w dniu 20 b. m. dramatem Szekspira „Koriolan“. Inscenizację i reżyserję dramatu objął Leon Schiller, stronę plastyczną opracowuje Andrzej Pronaszko. W roli tytułowej wystąpi Janusz Strachocki. Rolę Volumnii objęła Irena Solska. Będzie to niewątpliwie jedno z najbardziej interesujących zdarzeń artystycznych naszego miasta.

— PARNELL WE LWOWIE. Sławny na cały świat balet Parnella, wraz ze swoim kierownikiem, w pełnym składzie przyjeżdża do Lwowa, gdzie wystąpi dwukrotnie w Teatrze Wielkim w dniach 29 i 30 b. m.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego“

Code Jaques, kapitan armji francuskiej — Paryż, Dr. Spiss Tadeusz, starosta — Rzeszów, Dr. Mazurek Adam, notarjusz z małżonką — Krosno, Sląski Ludwik — Kielce, Dudek Franciszek, dyrektor lasów z rodziną — Sokołów, Dr. Łubkowski Zygmunt, ziemianin z małżonką — Pantalowice, Blitek Piotr — Gdańsk, Piotrowski Adam, dyrektor — Chodorów, Bogusławski St., starosta — Łańcut, Zieliński Roman — Łańcut, Rożański Adam — Łańcut, Krepel J., kupiec — Wiedeń, Minaków M., właśc. dóbr — Krzemieniec, Repeczko Antoni, urzędnik banku — Warszawa, Giemza Bernard, kupiec — Poznań, Szwedowski Wojciech, emeryt z małżonką — Kielce, Niemieńska Janina — Krosno, Kraiński Edward z małżonką, Dr. Waltzinger Oskar — Poznań, Jaźwiński Teofil, ziemianin — Slepkowo, Czarkowski Golejewski Wiktor, wł. dóbr — Janówka, Krasiński Zygmunt, delegat Izby rolniczej — Chołowów. Podoski Eugeniusz — Brześć n. B., Gołębski Roman ziemianin, — Krasnolesie, Turzański Eustachy, ziemianin — Kurzany, Inż. Makulski Tadeusz — Kraków, Łazarski Kazimierz, starosta — Sieradz, Inż. Zarzycki Zbigniew — Katowice, Sernacki Hieronim, insp. lasów — Dolina, Dr. Sethalerowa Stefanja — Żydaczów, Inż. Macalik Ferdynand, ziemianin — Praga, Benińska Anna, żona rejenta — Bełz, Gen. Zulauf Juljusz, dow. dyw. — Kielce, Armatys Kazimierz, wł. apteki — Stanisławów, Le Grand Pierre, ziemianin — Praga, Inż. Kres K., ziemianin — Praga, Branny Franciszek, dyrektor — Warszawa, Dr. Dobraniecki Kazimierz — Łódź, Fangor Romuald, wł. dóbr — Swidnica, Inż. Wiśniewski Stefan, ziemianin — Warszawa, Kintzi Henryk, wł. dóbr z rodziną — Remenów, Inż. Osadca Bruno, ziemianin — Olmütz, Inż. Klimes Fr., ziemianin — Praga, Baron Borck = Prek Xawery, wł. dóbr — Rawa, Książę Sapieha Andrzej, wł. dóbr — Żurawica, Krasowska Marja, ziemianka — Kraków, Bdułtowski Konstanty senator — Czernichów Górny, Szmer J., dyrektor — Jasło.

OTTO SOYKA

AKTA T.

4

Muzyk skinął głową. Słuchał słów Stachowicza ze zmarszczonem czołem, obrzucając od czasu do czasu rozgorączkowanego dziennikarza badawczem spojrzeniem.

— Czegoś chciał się odemnie dowiedzieć? — zapytał.

— Czy ten polikier ze swoim suchym, papierowym rozsądkiem, czy ten Gałązka ma rację? Uważa, że było to morderstwo rabunkowe, popełnione przez zawodowych przestępców.

Horyński ostrożnie zapalił papierosa.

— Możliwe, możliwe! — powiedział z widocznem roztargnieniem, jakgdyby myśli jego krążyły już wokół innych spraw. — A właściwie co cię to obchodzi? Czemu się tem tak przejmujesz?

— Czy nie rozumiesz?! Jeśli się okaże, że to sensacja, prawdziwa sensacja, byłoby to początkiem mojej karjery! Zrozum, człowieku, tu chodzi o Trosta, tego samego Trosta, który żył, jak człowiek epoki renesansu, o tego samego Trosta, który trząsł giełdami całej Europy, udzielał wywiadów, rozstrzygał o losach rządów i państw. Czy rozumiesz?

— Stare to dzieje, jeśli mi wiadomo.

— Jeśli się i tym razem okaże, że jest to zwykłe, tuzinkowe morderstwo, wówczas... wówczas...

Teraz dopiero zwrócił muzyk uwagę na zdeterminowany wyraz twarzy młodego człowieka.

— Ach, tak, więc dlatego jesteś taki poruszony! Zapomniałem najzupełniej, że i ten osobliwy rodzaj zainteresowania gra w takich wypadkach pewną rolę. No, wobec tego, jeśli ci tak bardzo na tem zależy... — mówił nawpół współczująco, nawpół ironicznie — nie kłopocz się, mojem zdaniem karjera twoja rozpoczęła się!

III.

Tego dnia Marta wstała później, niż zwykle. Miała przecież wakacje, szef wyjechał, a życie było naprawdę cudne.

Powodów do radości było dosyć. Miała pracę i tyle pieniędzy, ile potrzebowała, lubiła Fredzia, albo może — prawie lubiła, a kiedy Fredzio wczoraj w drodze do kina powiedział:

— Czy wiesz, Marto, że jesteś śliczna? Że jesteś wogóle naprawdę zachwycająca? — Roześmiała się i udała, że uważa jego słowa za żart, ale niechby tak było, niczby przeciwko temu nie miała.

No, a potem sprawa z nieznajomym. Ale ten nie grał dużej roli. Wzrok Marty poszukał wazonu z różami na stoliku toaletowym. Właściwie wcaleby się tem nie kłopotała, ale Fredzio... Ech! Ostatecznie, kiedy się ma dwadzieścia cztery lata, nie trzeba sobie „buchalteryjnie“ wyliczać, że się ma prawo być szczęśliwą. Zwłaszcza, jeżeli poranek jest taki przecudnie słoneczny!

Była jeszcze trochę senna i trochę oszołomiona dwiema szklaneczkami musującego wina, do których ją wczoraj namówił Fredzio. Nie, stanowczo nie pojmie nigdy, co też ci mężczyźni widzą dobrego w alkoholu.

Wyskoczyła z łóżka, owinęła się w żółte kimono, potem zadzwoniła.

Nim na progu pojawiła się gospodyni, pani Antonina, Marta rzuciła ciekawe spojrzenie w lustro koło okna. Przypomniała sobie komplement Fredzia i zachciało jej się sprawdzić, czy przypadkiem nie kłamał. No, nie, stanowczo nie miała powodów do niezadowolenia. Co to jest właściwie uroda? O kim się mówi, że jest piękny? dziś o tym, a jutro o innym. Ale piękniejsza od wszystkich swoich przyjaciółek była z całą pewnością. Jasne włosy okalały małą, nieco surową twarzyczkę, wiotka figurka smukle i zgrabnie rysowała się pod cienką materją.

— Niema w tobie nic nadzwyczajnego, moja kochana — tłumaczyła swemu lustrzanemu odbiciu. — Można conajwyżej powiedzieć, że masz wszystko w najlepszym porządku. Ale właśnie to jest ładne.

Pani Antonina przyniosła śniadanie. Miała do swej sublokatorki jakąś dziwną słabość, niezależną zupełnie od skrupulatności, z jaką ta płaciła jej należność za komorne i utrzymanie. W ciągu ostatnich dwóch lat, to jest od czasu, kiedy Marta została sekretarką Trosta, wszystko szło gładko, kłopoty finansowe skończyły się. Ale przedtem! Cały rok niemal była Marta bezrobotna! O, to były kiepskie, bardzo kiepskie czasy!

— Czy jest dla mnie poczta? — rzuciła młoda dziewczyna.

(C. d. n.)

— DOKOŃCZENIE ZJAZDU POSŁÓW ROLNIKÓW. W niedzielę — jak już donosiliśmy, odbył się we Lwowie zjazd posłów i senatorów R. P. grupy rolniczej. Zjazd został obesłany bardzo licznie. Zagajenie zjazdu odbyło się w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Zebraniu przewodniczył w-prezes Myszkowski. — Następnie goście wzięli udział w otwarciu wystawy bydła nizinnego, czarno - białego, urządzonej staraniem Lwowskiej Izby Rolniczej na Targach Wschodnich. Otwarcia wystawy dokonał p. wojewoda Belina - Prażmowski.

W godzinach popołudniowych goście zwiedzali najbliższe okolice Lwowa, wyścigi konne i t. d. Delegacja złożyła również wieniec na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Wieczorem w salach hotelu krakowskiego w-prezes Myszkowski podejmował gości herbatką. Na powitalny toast w-prezesa Myszkowskiego, odpowiedzieli: sen. Rbułtowski i poseł Długosz. Ten ostatni nawiązując do tradycyjnego współżycia rolników z wojskiem, wzniósł zdrowie obecnego na sali p. wojewody Beliny - Prażmowskiego, jako jednego z twórców naszej kawalerji.

Długotrwała owacja pod adresem p. Wojewody, wyraźnie świadczyła o szczerej sympatji, jaką darzy p. Wojewodę społeczeństwo rolnicze.

———

— WYSTAWA FORTYFIKACJI DAWNEGO LWOWA we foyer Teatru Wielkiego, daje obraz pola bitew, staczanych przez przeciąg 400 lat w obronie miasta Lwowa. Plastyczny model precyzyjny i kolorowy, ilustruje lepiej historyczną przeszłość, niż jakiekolwiek opisy i obrazy.

Kilkadziesiąt powiększeń fotograficznych wprowadza widza we wszystkie szczegóły urządzeń fortyfikacyjnych od czasów średniowiecza, aż po czasy rozbiorów. Rzecz bardzo pouczająca dla poznania historji dawnego Lwowa. Pierwsza tego rodzaju rzecz w Polsce. Wstęp dla dorosłych po 50 groszy od osoby. Cena zniżona 30 groszy. — Wstęp dla młodzieży szkolnej po 20 groszy od osoby. — Wstęp przy grupowem zwiedzaniu ponad 50 osób po 10 groszy od osoby.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—16-tej, w niedzielę i święta od 10 do 15-tej.

———

WIDOWISKO BATALISTYCZNE. Trzecia z rzędu impreza, jaka w ramach wielkiego zjazdu zostanie urządzona we Lwowie po „Wieczornicy Góralskiej" i „Defiladzie Armji" — to **„Król Jan III Sobieski"**, widowisko historyczne, pióra Kaz. Brończyka. Widowisko to urządza Związek Teatrów i Chórów Ludowych wespół z Garnizonem Lwowskim we środę, 16 bm. u podnóża Piaskowej (Lwiej) Góry, obok Wysokiego Zamku, o godz. 3 po południu. Dojazd wozami tramwajowemi linji nr. 4.

DOSTOJNICY NA DEFILADZIE

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszej defilady dodajemy, że odbierał ją gen. Kasprzycki, minister Spraw Wojskowych, w którego towarzystwie znajdowali się: gen. Głuchowski, wiceminister S. W., oraz wojewoda Belina-Prażmowski i prezydent miasta dr. St. Ostrowski. W sąsiedniej loży zajęli miejsca generałowie — dowódcy stron walczących w manewrach pod Lwowem i poszczególnych dywizyj, ministrowie Ulrich i Roman, wiceministrowie Bobkowski i Piasecki, dalej attache wojskowi państw akredytowanych w Warszawie, zaproszeni generałowie w st. sp. Jędrzejowski i Dzierżanowski, wkońcu reprezentanci wszystkich miejscowych uczelni, władz i urzędów.

ZE SPORTU

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW TENISOWYCH WIELKOPOLSKI.

Poznań. W finale rozgrywek o tenisowe mistrzostwo Wielkopolski wyniki były następujące: w grze pojedynczej panów Spychała pokonał Beldowskiego 9:7, 6:2, 6:3. W grze pań: Głowacka zwyciężyła Łuniewską 6:4, 6:1. W grze podwójnej panów para Spychała — Bełdowski pokonała parę Warmiński — Ksawery Tłoczyński 6:2, 6:1, 6:3. W grze podwójnej pań: para Głowacka — Łuniewska wygrała z parą Geislerowa — Kokeli 2:6, 6:2, 7:5. W grze mieszanej para Matuszewska — Spychała odniosła zwycięstwo nad parą Głowacka — Warmiński 7:5, 9:7.

Gangsterski napad w centrum Warszawy

Warszawa, 14. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wczoraj późnym wieczorem przed dom nr. 66 na ul. św. Wincentego na Targówku zajechała taksówka ze zgaszonymi światłami. Zamieszkiwał tam niejaki Antoni Kośnik, znany w świecie przestępczym. W domu jego odbywała się suta libacja, w której brało udział szereg przyjaciół i znajomych. Gdy taksówka podjechała pod dom, wysiadło z niej dwóch osobników, którzy wywołali Kośnika z mieszkania i jednego z jego przyjaciół. Gdy ci wyszli na ulicę, z taksówki posypało się szereg strzałów w kierunku Kośnika i jego kolegi. Taksówka odjechała. Jedna z kul zraniła również przechodzącą przez ulicę kobietę. Taksówka zwiększyła szybkość i zbiegła. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala. Policja prowadzi dochodzenia. Należy przypuszczać, że są to porachunki osobiste świata przestępczego.

———

Szczegóły tragedji w melinie włóczęgów
Policja aresztowała podpalacza

Katowice, 14. 9. (Tel. wł) W związku z pożarem, jaki wydarzył się na terenie kopalni „Ferdynand" w Boguciцach, przeprowadzone dochodzenia policyjne nie ustaliły istotnej przyczyny pożaru. Do przesłuchania zgłosiło się dwóch świadków, którzy zeznali, że pożar powstał wskutek podpalenia przez jednego z pracujących w stodole, który był przez współtowarzyszy pobity a następnie ze stodoły wypędzony. Osobnik ten miał się odgrażać, że z zemsty podpali całą stodołę. Na podstawie powyższych zeznań aresztowano niejakiego Józefa Byczka. Dochodzenia trwają.

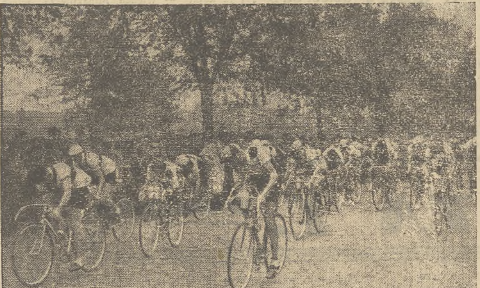
Fakt, że spalone ofiary pożaru znaleziono skupione koło bramy wyjściowej świadczy o tem, że ogień wybuchł od strony otworu w murze i że ratujący się chcieli wyważyć bramę, co im się jednak nie udało. Wśród zwęglonych zwłok rozpoznano dwie kobiety i jedno dziecko. Resztę ofiar stanowią mężczyźni. Na razie nazwisk ofiar pożaru nie ustalono ze względu na to, że rekrutują się oni z bezdomnych i nie posiadających rodzin. Spalona stodoła była często terenem obław policyjnych.

———

Złoty grad nad parkiem stryjskim

Wczoraj o 7.30 wieczorem tłumy publiczności zalegające plac Targów Wschodnich były świadkami niezwykłego widowiska palenia ogni bengalskich. Samo calopalenie odbyło się przed pawilonem Centralnym. Widowisko było nader efektowne, szczegól nie zaś zachwyt publiczności wzbudził t. zw. „deszcz złoty", spadający w kaskadach i fontannach iskier na ciemno - zielone tło Parku Stryjskiego. Piętą Achillesową tego niezwykłego widoska sztuki pyrotechnicznej — był jeden przykry fakt. Oto płonące iskierki ogni sztucznych spadały na licznie zebraną publiczność i wypalały dziury w ubraniach. Być może, że w rzeczy samej fakt „wypalania" nie przedstawiał się zbyt groźno.

W każdym razie widowisko palenia ogni bengalskich było ze wszech miar udaną imprezą.



Start zawodników do wielkiego wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa, w którym bierze udział drużyna polska.

Z MIASTA

ATAK STRAJKUJĄCEGO NA WÓZ PIEKARSKI

(a) Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj o godz. 6 rano Walenty Wysocki, robotnik piekarski (ul. Florjańska 10), który nożem pociął uprząż na koniu przy wozie piekarskim Franciszka Tabaczyńskiego — w celu zmuszenia woźnicy do zaniechania rozwożenia pieczywa po mieście.

WŁAMYWACZE W POTRZASKU

(a) Szajka, złożona z trzech włamywaczy, usiłowała wczoraj wieczorem dokonać włamania do mieszkania przy ul. Zyblikiewicza 32. Gdy dwaj sprawcy stanęli na straży, trzeci począł wycinać filunek w drzwiach. Jeden z lokatorów, zauważywszy w kamienicy podejrzanych osobników, wybiegł na ulicę i na jego krzyk zjawił się rychło przechodzący w krytycznej chwili wywiadowca policyjny. Rzezimieszek na widok wywiadowcy wyciągnął nóż i zamierzał rzucić się na niego, wywiadowca jednak wystrzałem z rewolweru zranił go w rękę i w prawy bok. Rannionym został Abraham Schargiel, dwoma innymi, którzy mu towarzyszyli, byli: Munisz Chajes i Sakel Feller. Wszystkich trzech włamywaczy odstawiono do aresztów policyjnych.

KRWAWY EPILOG ZABAWY

(a) W czasie zabawy, jaka w dniu wczorajszym odbywała się w jednem z towarzystw przy ul. Zielonej 84, wynikła sprzeczka pomiędzy uczestnikami zabawy. W bójce ciężko ranieni zostali nożami: Karol Zawierucki i Konstanty Folta. Obu Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego.

WŁAMANIE MIESZKANIOWE

(a) Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Janiny Wuchowicz, żony budowniczego (ul. Zyblikiewicza 17), gdzie skradli trzy futra męskie, łącznej wartości 1000 zł.

GOTÓWKA W... PIECU

(a) Laura Adler (ul. Źródlana 33) zawiadomiła komisarjat policyjny, iż nieznany sprawca z niezamkniętego mieszkania skradł na jej szkodę 385 zł., ukrytych... w piecu. Niewątpliwie w grę wchodzi w tej sprawie „szczur" do mowy.

KONKURS ELEGANCJI SAMOCHODÓW.

Z inicjatywy Zarządu **Targów Wschodnich** oraz **Małopolskiego Klubu Automobilowego** we Lwowie, **odbędzie się** we wtorek dnia 15 bm. **na placu Targów Wschodnich** przy **klombie obok** Pałacu Sztuki, **Konkurs elegancji samochodów.** W skład jury weszli: hr. Agenor Gołuchowski, hr. **Matylda** Gołuchowska, dyr. dr. **Ignacy Wygard**, p. Wł. Pilzer, p. prezesowa Kozicka, dyr. Jan Arnicki i prof. inż. **Rubczyński.** Do konkursu stawać mogą **tylko te** modele, które wystawione **zostały na** tegorocznych **Targach Wschodnich. Zarząd** Targów Wschodnich **przyznał zwycięzcom** 3 nagrody **w formie honorowych** dyplomów. Konkurs ten w **szerokich** kołach wzbudził **zrozumiałe zainteresowanie.** Początek konkursu o **godzinie** 15.30 popołudniu.

STRAJK PIEKARZY

Według wyjaśnień Cechu Mistrzów piekarskich strajk czeladników i pomocników piekarskich wybuchł niespodzianie przed odbyciem konferencji porozumiewawczej w Inspektoracie Pracy. Strajkiem tym chciał Związek czeladników przeforsować swoje wygórowane żądania, które, o ileby zostały przez mistrzów uwzględnione, podrożyłyby chleb o 6—8 groszy na kg. Czeladnicy piekarscy żądają mianowicie m. in.: zapłaty za 5 dni pracy w tygodniu w tej wysokości, ile poprzednio brali za 6 dni, 6-ty zaś dzień pracy odstępują bezrobotnym swoim — oczywiście na koszt mistrzów piekarskich.

Jak się dowiadujemy, strajk pomału wygasa i wielu pracowników piekarskich wraca pokryjomu do pracy.

Tak mówi jedna strona.

Pięćdziesięciolecie „Trylogji"

Wobec organizowania przez Polaków amerykańskich „Miesiąca Sienkiewiczowskiego" dla uczczenia 20-tej rocznicy zgonu znakomitego pisarza, należy przypomnieć, iż w roku bieżącym przypada jeszcze druga rocznica, mająca ścisłą łączność z osobą Sienkiewicza. Oto w tym roku przypada pięćdziesięciolecie ukazania się „Potopu", a ponieważ „Ogniem i mieczem" wyszło dwa lata wcześniej tj. w r. 1884, a „Pan Wołodyjowski" w dwa lata po „Potopie" — więc biorąc cyfrę średnią można mówić w tym roku nie tylko o złotym jubileuszu „Potopu", ale wogóle o całej „Trylogji".

Mimo różnych prób podważenia wartości tego dzieła, „Trylogja" w dalszym ciągu jest jedną z najwybitniejszych pozycyj piśmiennictwa polskiego, a w podtrzymaniu ducha narodowego w ciężkim okresie po powstaniu styczniowem odegrała niewątpliwie wielką rolę.

Z tych względów jubileuszów „Trylogji" zasługuje na specjalne uczczenie.

A czyż może być lepsze uczczenie pisarza nad dołożenie starań, by dzieła jego dotarły do jak najszerszych warstw społeczeństwa? To mieli na celu organizatorzy „Miesiąca Sienkiewiczowskiego" wśród Polonji amerykańskiej, to samo dążenie winno przyświecać wszelkim innym projektom obchodów jubileuszowych.



Z Brzozowa

GROŹNY POŻAR W BUKOWIE Niewielka wieś Buków w pow. brzozowskim zaalarmowana została późną nocą olbrzymim pożarem, jaki szalał w zagrodzie Franciszka Szurleja, byłego wójta tej wsi. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Ogień opanował tak cały dom i zabudowania gospodarcze, że domownicy ledwie uszli z życiem. Spłonęło wszystko, budynki, inwentarz i zboże na ogólną sumę około 20.000 zł.

Przybyłe na miejsce pożaru organa P. P. z Grabownicy, ustaliły, że pożar wybuchł wskutek podpalenia przez znaną w okolicy „głupią Hanię", która zresztą dawno już odgrażała się, że spali Szurleja. Podpalaczkę aresztowano.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

Olbrzymia afera asekuracyjna

Z Przemyśla piszą nam:

Bardzo sensacyjnie zapowiada się wyznaczona na razie na 10 dni, rozprawa przeciw Izakowi Schneuerowi i siedmiu współoskarżonym, którzy dokonali szeregu podpaleń, aby tym sposobem wyłudzić od wprowadzonych w błąd towarzystw asekuracyjnych wysokie odszkodowanie pogorzelowe.

Rozprawa toczyć się będzie przed sądem przysięgłych, a już sam 10-dniowy czasokres ewentualnego trwania tego procesu może być wymownym dowodem ogromu materjału dowodowego i mnogości świadków których sąd będzie przesłuchiwał.

Wraz z wymienionym powyżej Schneuerem znajdzie się na ławie oskarżonych ojciec jego Markus Schneuer oraz córki Pesia i Sala, zięć Józef Fürsetzer, niejaki Jąkób Fischer i Rózia Weinbaum (oboje zamieszkali we Lwowie) a w końcu parobek Dymitr Pisocki. Osk. Pisocki był tym, który całą tą aferę nieumyślnie wykrył. Izak Schneuer posługiwał się bowiem Pisockim jako podpalaczem. On to, działając z namowy Schneuera Izaka, wywołał też 26 września 1933 r. pożar w Jażowie starym, w którym rodzina Schneuerów wraz z zięciem Fürsetzerem była właścicielką dużego gospodarstwa rolnego i bawiła się w ziemian.

Pisocki z namowy Schneuera nakłaniał również niejakiego Wasyla Perożaka do podłożenia ognia i puszczenia z dymem gospodarstwa Mozesa Katza w Czernilawie, który miał żywotny interes w zagarnięciu dużej premji asekuracyjnej. Ten interes jednakowoż się nie udał, bo Perożak nie chciał się dać użyć do roli podpalacza i ogień u Katza nie wybuchł.

Schneuerowie jednak, którzy rozpoczęli swoją zbrodniczą działalność jeszcze w r. 1926, kiedy 5 listopada w Bohorodczynie (pow. Tłumacz) potrafili „szczęśliwie" podpalić własne gospodarstwo, podjęli już wówczes pierwsze odszkodowanie z „Polskiego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych" w kwocie zł. 1980 i z Tow. Ubezpiecz. „Piast" w kwocie 2.800 dolarów. Policja wdrożyła wprawdzie dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru w Bohorydczynie, ale z powodu braku dowodów winy, postępowanie umorzono, przyjmując, że ogień powstał wskutek przypadku bez współdziałania trzeciej osoby.

Zachęceni powodzeniem Schneuerowie razem z zięciem przenieśli się w r. 1920 do Jażowa starego. Tam wybuchł pożar 6 grudnia 1931. Impreza się „udała", gdyż po dochodzeniach policyjnych, które znów umorzono, pogorzelcy pobrali odszkodowanie w „Riunione Adriatica di Sicurta" około 10.000 złotych.

W r. 1933 (17 listopada) zięć Schneuerów Fürsetzer postarał się o pożar w swym sklepie towarów mieszanych w Walewszczyźnie (koło Tłumacza), który dobrze ubezpieczył 6 września 1933 r. w „Asicurationi Generali" na 4.100 zł. i kwotę otrzymał.

W niespełna dwa tygodnie później, bo już 28 listopada 1933 poszło z dymem gospodarstwo Schneuerów w Jażowie starym. I za ten pożar pobrali pogorzelcy wysokie odszkodowanie.

Po upływie dwóch lat znów zapiał w Jażowie „czerwony kogut" na dachu Schneuerów, 12 września 1933. Ta częstotliwość pożarów, prześladujących z taką zawziętością tą rodzinę, rozbudziła jednak żywe zaniepokojenie i podejrzenia zaangażowanych towarzystw asekuracyjnych, które niezbyt chętnie patrzą na bezkarne szaleństwo pożarów. Szaleństwo to bowiem kosztuje znaczne kwoty w postaci premji asekuracyjnych.

Podjęto więc intensywne dochodzenia i już w ciągu kilkunastu dni po tym pożarze tj. 28 września 1935 roku uzyskano więc sensacyjne wyniki: Wszystkie pożary, z których od roku 1929 rodzina Schneuerów wychodziła „bez koszuli", były pośrednio lub bezpośrednio ich własnem dziełem. Podpalali sami, albo przez osoby trzecie, albo przy ich czynnej pomocy. Nastąpiły też aresztowania członków rodziny Schneuerów i Pisockiego.

Ulubionym sposobem wzniecania pożaru była zapalona świeca w specjalnej skrzynce drewnianej, którą nakrywano słomą, albo zapalenie szmat, nasyconych naftą sączącą się z flaszek, nachylonych pod kątem ostrym. Środki były tedy dość prymitywne, efekt jednak zawsze okazywał się niezawodny. Pożoga trawiła gospodarstwo do gruntu, a towarzystwa asekuracyjne wypłacały odszkodowanie, a to właśnie było najważniejsze.

Każda taka akcja była zawsze jak-najsumienniej przytotowana. Reżyserja pamiętała o każdym szczególe. Więc na jakiś czas przed „przypadkowym" pożarem wywozili Schneuerowie wszystkie kosztowności, futra, cenniejszą garderobę do Lwowa, gdzie je oddawali na przechowanie do Domów Składowych, do działu depozytowego w Akc. Banku Hipotecznym, do firmy futrzanej „Bracia Roth". Ruchomości te składano oczywiście na obce nazwisko, aby je następnie podjąć. Niezależnie zaś od tego wykazywano je w spisie szkód jako zniszczone przez pożar, podobnie jak to przed kilku laty uczyniła słynna z procesu o oszustwo asekuracyjne Anna Ciunkiewiczowa.

Dzięki długoletnim zbrodniczym machinacjom padły ofiarą oszustw Schneuerów tow. asekuracyjne: „Asicurationi Generali", „Riunione Adriatica di Sicurta", Krakowska „Florjanka"., „Orzeł", wypłaciwszy oszustom m. in. kwoty: 10.100 zł., 10.499 zł., 6.580 zł., 6.000 zł., 4.187 zł., 2.088 zł., 5.000 zł., 3.200 zł., 900 dol. am., gdy chłop Pisecki za swoją „działalność" otrzymał od swych mocodawców aż całe 100 zł.

* * *

WAŻNE DLA EMERYTÓW. Zjednoczenie emerytów w Przemyślu zaprasza swoich członków na zebranie sprawozdawcze z odbytych zjazdów delegatów w sprawach emerytalnych, które odbędzie się w środę, dnia 16. b. m., o godz. 3 popoł., w sali Stow „Gwiazda".

REPERTUAR KIN:
CASINO: „Generał Lutter".

Ze Stanisławowa

TRAGICZNA ŚMIERĆ GŁUCHONIEMEGO. Onegdaj wpadł pod koła lokomotywy Jan Gonta głuchoniemy, który przechodząc torem nie zwrócił uwagi, że nadjeżdża pociąg.

ARESZTOWANIE MORFINISTY. Policja stanisławowska aresztowała znanego pasera i morfinistę Gustawa Telza.

OLBRZYMI PLAN INWESTYCYJNY DLA WOJ. STANISŁAWOWSKIEGO. Wojewodzkie Biuro Funduszu Pracy w Stanisławowie opracowało czteroletni plan inwestycyjny dla woj. stanisławowskiego. Plan ten został przesłany władzom centralnym w Warszawie do aprobaty. Plan ten przewiduje preliminowanie kwoty 30 miljonów zł. na inwestycje drogowe, rzeczne, elektryfikacyjne i budowę urządzeń w miastach jak rzeźnie, łaźnie i ośrodki zdrowia. Przeprowadzenie tego planu byłoby wielkim krokiem dla rozwoju gospodarczego naszego województwa. Niewątpliwie władze centralne w Warszawie plan ten zaaprobują dla dobra rozwoju tej kresowej ziemi.

UCZESTNICY VI. KONKURSU LOTNICZEGO TURYSTYCZNEGO W STANISŁAWOWIE. Tegoroczny VI. Konkurs Lotniczy Turystyczny zorganizowany przez LOPP. odbędzie się w czasie od 13—17 b. m. Trasa lotu podzielona jest na 6 etapów, z których piąty prowadzi przez Lwów i Stanisławów. We środę 16 b. m. na lotnisku stanisławowskiem na Dąbrowie będą lądować samoloty biorące udział w tym rajdzie. W Stanisławowie wyląduje 32 samolotów. Lądowanie rozpocznie się o godz. 6 rano, a start samolotów do dalszej trasy trwać będzie do godz. 12 w poł.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Matylda Bremer, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości kwasu solnego. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala. Przyczyną rozpaczliwego kroku odmowa pieniędzy ze strony rodziców na posag.

Z Tarnopola

ŚWIĘTOKRADZTWO. Do cerkwi gr. kat. w Batkowie pow. Brody włamali się onegdaj nieznani sprawcy, skąd skradli kilkadziesiąt złotych znajdujących się w szafie oraz kilka metrów płótna. Ci sami sprawcy włamali się również do cerkwi w Zwyżyniu skąd zabrali 12 gr. znajdujące się na tacy w zakrystji. W związku z temi kradzieżami przytrzymano parę podejrzanych osób.

NA DOM LUDOWY W MARKOWEJ złożył poseł Witołd Żyborski z Wiśniowczyka na ręce prezesa komitetu budowy domu ludowego w Markowej pow. Podhajce, 400 zł. w gotówce.

NAPAD BOJÓWKI UKRAIŃSKIEJ NA ZABAWĘ POLSKĄ. Podczas zabawy ludowej w Bucniowie pow. Tarnopol, wtargnęła do domu ludowego, gdzie odbywała się ta zabawa, grupa mołojców ukraińskich uzbrojonych w kije i noże. 8 uczestników zabawy, w tem jedna kobieta, zostało pobitych dotkliwie.

W związku z napadem aresztowani zostali: Sołotkowie Andrzej i Wasyl, Stachi Mikolaj i Wityszyn Jan. Powodem zajścia miał być odwet za wywołaną swego czasu przez jednego z Polaków bójkę na zabawie „Kamieniari". — Zastanawia w całem tem zajściu, a równocześnie zastrasza psychika młodzieży polskiej, która bez jakichkolwiek objawów obrony pozwoliła się obić.

Z Jarosławia

O MISTRZOSTWO MIASTA JAROSŁAWIA — W TENISIE. Na stadjonie wojskowym w Jarosławiu odbędzie się w dniach 12 i 13 września b. r. turniej tenisowy, o mistrzostwo miasta Jarosławia. W turnieju udział wezmą najlepsze rakiety Lwowa t. j. pp. Hebda, M. Fryczynowa, St. Kołcz (z Jarosławia), T. Kołcz (z Jarosławia i Br. Wiercińska (z Jarosławia). Zainteresowanie turniejem jest wielkie. Impreza powyższa ściągnie zapewne na korty tenisowe cały światek sportowy Jarosławia.

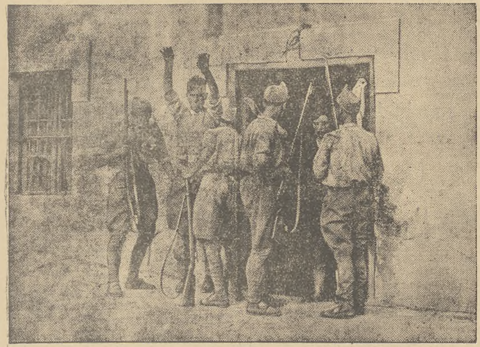
Z Kołomyji

Na KONGRES LEKARZY SŁOWIAŃSKICH. Przez nasze miasto, a następnie przez punkt graniczny Śniatyn - Załucze wyjechali do Sofji na Kongres lekarzy słowiańskich polscy lekarze w liczbie 70 osób.

Z Buczacza

BANDYTA FRANCZAK NADAL NA WOLNOŚCI. Dnia 9 b. m. podczas pościgu za groźnym bandytą Antonim Franczakiem z Dulib, policjanci oddali dziewięć strzałów rewolwerowych, z których jeden ranił Franczaka w przedramię. Franczak, mimo odniesionej rany, przeszedłszy Strypę wbród, zbiegł w lasy skomorowskie

Oczyszczanie Irunu z czerwonych band



Po wkroczeniu do Irun patrole wojsk narodowych przeprowadziły gruntowne rewizje w poszukiwaniu za bronią, w domach zamieszkałych przez członków czerwonej milicji, którzy nie zdołali uciec. Na zdjęciu scena rewizji w drzwiach jednego z domów.

Zdobywajmy „Odznakę Strzelecką"

Jak w porzednich latach, tak i w bieżącym roku urządza Komenda Powiatu Grodzkiego Związku Strzeleckiego strzelania propagandowe, przez miesiąc wrzesień, o zdobycie „Odznaki Strzeleckiej".

Związek Strzelecki rozwijając ideę sięgającą jeszcze czasów przedwojennych, propaguje jaknajsilniej sport strzelecki i pielęgnuje tradycję polskiego oręża pod hasłem: „Wyszkolenie strzeleckie obywatela podporą silnej armji".

W strzelaniu powinny wziąć udział jaknajszersze warstwy naszego społeczeństwa, traktując je nietylko jako wyczyn sportowy, ale także jako jeden z najważniejszych czynników obrony narodowej. Zwłaszcza w obecnych czasach, gdzie nasi sąsiedzi zbroją się w przyspieszonym tempie.

My Polacy — oceniając położenie Naszego Państwa musimy pamiętać, ze nasze bezpieczeństwo i samoobrona Państwa spoczywa w rękach nas wszystkich!

Strzelectwo — to najważniejsze zadanie przeszkolenia, korzystajmy z łatwej sposobności i strzelajmy wszyscy.

Związek Strzelecki oddaje do dyspozycji strzelnice rozmieszczone w różnych punktach miasta, codziennie w czasie od godz. 10—18.

Strzelnice znajdują się: 1) przy ul. Zyblikiewicza 33 I. p. 2) przy ul. Marszałka Focha — Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, 3) przy ul. Kleparowskiej — Garnizonowa. 4) na Lewandówce — przy Oddziele Z. S. 5) na Pohulance — Boisko L. K. S. — Lechja. 6) przy ul. Teatyńskiej — 6 D. A. P. L.

...program radjowy.

SRODA, DNIA 16 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) „Oko elektryczne" — pogadanka, wygłosi Stanisław Karol Władyka. 12.13 Dziennik południowy. — 12.23 (Lw.) „Taniec narodowy" — (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Niezwykłe przygody Jędrka i Felka" — słuchowisko Benedykta Hertza dla dzieci. 16.15 Trio Salonowe P. R. 17.00 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18.00 (Lw.) „Toaleta poranna Napoleona" — feljeton wygłosi Wanda Trzaska - Durska. 18.10 (Lw.) Arje i pieśni w wykonaniu Józefa Finklera (bas), przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 18.30 (Lw.) „Nasi zagranicą" — feljeton wygłosi dyr. Wiktor Fiszer. 18.40 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 (Lw.) Program na jutro, płyty i Silva Rerum. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka. 19.30 Utwory wokalne Franciszka Schuberta w wykonaniu chóru solistów przy Konserwatorjum P. Tow. Muz. pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego. 20.00 Wspomnienia liryka — (płyty). 20.30 Z wędrówek po prowincji. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Smidowicza. 21.30 Arje i pieśni w wykonaniu Janiny Hupertowej (m-sopran). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 (Lw.) „U stóp Fudjiamy" — migawki muzyczne w opracowaniu Celiny Nahlik i Itaru Maruo. 22.55 Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 13.